



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 22 (238)

31 MAJA 1996 R.

CENA 70 gr (7 000 zł)

W numerze:

☆ str. 3 — Ruszyły konkursy na dyrektorów szkół ☆ str. 4 — Z Kamilem Bartnikiem o jego muzycznych pasjach; Odnaleziony po kilkudziesięciu latach ☆ str. 5 — W Sosenkach ratowano pozorantów; Do roboty — Collage tuż, tuż ☆ str. 6 — Tylko dla dzieci ☆ str. 7 — Konkurs kinowy ☆ str. 11, 12 — Sport

Stomilowska seria D

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Sanockich Zakładów Przemysłu Gumowego Stomil Sanok S.A. w Sanoku podjęło w dniu 24 maja 1996 roku uchwałę o podwyższeniu kapitału akcyjnego poprzez emisję 500 tysięcy akcji serii D. Akcjonariusze zdecydowali o rezygnacji z prawa poboru akcji tej emisji, aby mogły być one zaoferowane inwestorom w trybie subskrypcji publicznej.

Cena, po jakiej akcje będą oferowane, a także zasady i warunki nabywania akcji zostaną określone przez Radę Nadzorczą Spółki i następnie znajdą się w prospekcie emisyjnym. Wniosek o dopuszczenie akcji Stomil Sanok S.A. do publicznego obrotu zostanie złożony w Komisji Papierów Wartościowych w czerwcu br.

Nowy wydział w Urzędzie Miasta

Nie jest dobrze, ma być lepiej

Od pierwszego maja działa w Urzędzie Miasta Sanoka nowo powołany wydział oświaty, którym kieruje Irena Penar. Tak naprawdę, wydział na dobre znajdzie się w strukturze organizacyjnej Urzędu od 1 lipca, tym niemniej pracuje już dziś (w pokoju nr 10 na parterze) zatrudniając obok pani naczelnik również inspektor Wiesławę Kordas.

(Dokończenie na str. 3)

SKLEP-GALERIA

„ZAŚCIANEK”

Sanok,
ul. Zaulek Szwejka 2

poleca

- REKODZIEŁO ARTYSTYCZNE
- OBRAZY, RZEŻBY
- CERAMIKĘ, OZDOBNĄ, SZKŁO
- KOMPOZYCJE Z SUSZU EGZOTYCZNEGO
- PAMIĄTKI, UPOMINKI
- STAROCIE

SKLEP PROWADZI RÓWNIEŻ SKUP I SPRZEDAŻ:

- REKODZIEŁA ARTYSTYCZNEGO
- STAROCI

Deszczowy Jarmark

W ostatnią niedzielę znowu mieliśmy okazję spędzić niedzielne popołudnie z folklorem. Tym razem na estradzie Muzeum Etnograficznego wystąpiło pięć Zespołów Pieśni i Tańca, w tym dwa z zagranicy — Karpaty z Ukrainy i Lapsul z Rumunii.

Pogoda nie dopisała — było chłodno i systematycznie popadywał deszczyk. Okazało się jednak, że nie stanowi to większej przeszkody dla widowni liczącej blisko 1700 osób — tyle bowiem sprzedano biletów (młodzież mogła wejść za 1 złoty 50 groszy, dorośli płacili złotówkę więcej).

Na pewno największą sympatię publiczności zyskał zespół z Ukrainy. Zachwycili wszystkim: od niezwykle barwności strojów po niemal akrobatyczne popisy tancerzy. Na ich występ złożyły się też pieśni w wykonaniu Lucji Brytan, solistki zespołu z głosem jak dzwon. Bardzo podobały się „Tańce żartobliwe” — jeden traktował o tym, jak to panna wybrała się nad rzekę prac i spotkała zalotników. Dziewczyna wzięła się na sposób — kazała wszystkim amantom „szorować” ubrania i ten najbardziej wytrzymały pozyskał jej względy.

Zespół pochodzi z Huculszczyzny i ma za sobą ponad

trzydziestopięcioletnią karierę. W Polsce nie występował po raz pierwszy i, mamy nadzieję, że nie ostatni. Organizatorzy sanockiego Jarmarku zapewnili nas, że zrobią wszystko, by Karpaty wystąpiły u nas ponownie.

Wysoki poziom zaprezentowali też członkowie amatorskiego Zespołu Pieśni i Tańca Krakus, działającego przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Rozpoczęli mazurem w strojach z czasów Księstwa Warszawskiego, potem były suity i tańce solowe. Bardzo podobała się „Polka śmieszka”, popisy Lajkonika, Turonia i... Siudy (dla zainteresowanych: Siuda to taka baba, co nosi chłopca w doczepionym do pleców wiklinowym koszu).

Pewnie nie wszyscy sanoczanie wiedzą, że Jarmark organizowany jest w naszym skansenie już od 24 lat. Tegoroczne imprezy na nim się nie skończą — już w połowie czerwca w Parku Etnograficznym tańczyć będą dzieci ze Słowacji, Huculszczyzny i polskie, w niedługi czas potem będziemy mogli znowu uczestniczyć w imprezie „Tańczą góry, tańczą doły”, a na początku lipca na scenie pod gołym niebem wystąpią zespoły polonijne.

(maga)

Spokojnie, to tylko awaria

Ten numer „Tygodnika” miał wyglądać zupełnie inaczej... Niestety, awaria komputera, który „zjadł” nam dwie strony gazety, spowodowała konieczność dokonania zmian. Z tego też powodu w dzisiejszym wydaniu „TS” zabraknie całościowej relacji z bardzo obszernej sesji Rady Miasta Sanoka, podczas której zapadły istotne decyzje m.in. w sprawie czynszu regulowanego. Nie ukaże się też zapowiadana wcześniej przesympatyczna rozmowa z panem Stefanem Stefańskim. Stąd również wynika pewna monotematyczność numeru, który zdominowany został przez tematy oświatowe. Cóż, nauczyciele zapewne się ucieszą, ale może i pozostali Czytelnicy nie znudzą aż tak bardzo...



Nabierzemy rumieńców (telewizyjnych)

Mamy dla Was, Drodzy Czytelnicy, niespodziankę — i to kolorową! Od przyszłego numeru „Tygodnik” wzbogaci się o kilkunastostronnicowy, barwny dodatek telewizyjny. Proponujemy Wam najtańszy tygodniowy program zawierający propozycje kilkunastu stacji telewizyjnych — od TVP 1 i 2, przez PolSat, Polonię, Sat i RTL aż po OTV Rzeszów. Poza omówieniem najciekawszych pozycji programowych znajdziecie w nim również premiery kinowe, ciekawe informacje i krzyżówkę. Całość okraszona feerią barwnych zdjęć i reklam. I to wszystko za jedyne dwadzieścia groszy więcej! Przyznacie sami, że tej ofercie trudno się oprzeć...

Redakcja

Okna z PCV (PANORAMA)

NAJNIŻSZE CENY W POLSCE

PRODUCENT

Okno-Res

Rzeszów,
ul. Kraszewskiego 1
tel. (017) 388-80,
tel./fax 522-776

LISTY

Tak zwane 50-lecie

Jedynym źródłem prawdy jest sumienie... Cóż za jedność i doskonałość sama w sobie, jakież dostojęstwo natury ludzkiej.

Johann Gottlieb Fichte (1762—1814)

Niestety, ponownie zostałem sprowokowany do zajęcia stanowiska, a to z powodu kolejnego wywołania do tablicy, poprzez zamieszczenie stanowiska Instytutu Historii WSP w Krakowie, w rubryce "Listy czytelników" (sic!). Takiego zachowania już nie można nazwać redaktorską nieodpowiedzialnością, ale przede wszystkim zupełną — nie wspominając już o braku taktu — nieznamościami elementarnych podstaw dziennikarskiego warsztatu (patrz art. 12 pkt 1 Ustawy "Prawo prasowe").

Stanowisko Instytutu Historii WSP w Krakowie przedstawione w formie ekspertyzy naukowej, sporządzonej przez Panią dr hab. Henrykę Kramarz — oparte na rzetelnym przestudiowaniu dokumentacji źródłowej — znalazło bowiem swoje miejsce gdzieś w dolnym rogu piątej czy szóstej strony "Tygodnika". Ekspertyza krakowskiej WSP odpowiadała oficjalnie i fachowo na pytania zadane przez Komitet Organizacji Jubileuszu II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku i tylko w tej formie mogła być opublikowana. Zawiera bowiem w swojej treści jednoznaczne sprostowanie faktu historycznego dotyczącego powstania Szkoły. Jest też reakcją placówki naukowej na bezprecedensowe manipulowanie zarówno faktami historycznymi, jak i opinią publiczną. Wszak obchody 50-lecia Szkoły nie tylko — jak wskazuje ekspertyza — były historycznym fałszem, ale także nosiły wszelkie znamiona pozanaukowych motywacji.

Biorąc pod uwagę stopień zainteresowania Waszego "Tygodnika" jubileuszowymi uroczystościami, życzliwie ośmielam się zaproponować Pani Redaktor Naczelnej, by zechciała sięgnąć do źródeł wiedzy z zakresu propedeutyki etyki. Bardziej zaawansowanych dziennikarzy w Redakcji zachęcam do zgłębienia zagadnień z teorii poznania (epistemologii), tj. działu nauki, i punktu dokładnie i bez niedomówień dokonuje oceny z punktu widzenia prawdy lub fałszu. Żeby uszczegółwić: klasyczna definicja głosi, iż prawda myśli i wypowiedzi werbalnej zarazem, polega na jej zgodności z rzeczywistością (zob. K. Ajdukiewicz). Jest to więc, logicznie interpretując, brak kłamstwa, fałszu, udawania, a kłamstwo — porównywalnie — jest wg "Słownika języka polskiego" stwierdzeniem niezgodnym z rzeczywistością, wypowiedzianym z zamiarem (podkr. J.Ch.) wprowadzenia kogoś w błąd, fałsz, nieprawdę. Natomiast półprawda, to informacja nie w pełni prawdziwa, kryjąca w sobie — jak twierdzi prof. Janusz Gajda w pracy "Wychowywać do prawdy?" — istotne niedopowiedzenie (także obok stwierdzeń prawdziwych zawiera informacje fałszywe). Półprawdy, zdaniem wspomnianego Profesora, mogą niekiedy "...być rezultatem rozterki wewnętrznej, np. pomiędzy lojalnością wobec szefa czy zwierzchnika, a osobą, która tę wiadomość powinna uzyskać. Stosowanie półprawdy jest o tyle wygodną i bezpieczną formą dla wypowiadającej ją osoby, bo można się zawsze z niej wycofać (popularnie i często używane: "a czy ja ci tego nie mówiłem..."). Na zakończenie tego krótkiego wywodu pozwolę sobie nie poszerzać jego treści, a jedynie zdawkowo wspomnieć o innych i powszechnie używanych formach półprawdy, tj. o tak zwanych trywializacjach i eufemizmach, stosowanych, by z premedytacją ukryć istotę problemu, celem obniżenia i złagodzenia jego wymowy adekwatnie do znanego porządku: prawda jak pajęczyna — błąd się przebijie, mucha się zatrzyma.

Czym zatem Redakcja chciała zaskoczyć swoich czytelników minimalizując problem, który — co tu ukrywać — stał się zbyt nagłośniony, a przez to mało wygodny?

Jan Chrobaczyński

Powraca na nasze łamy temat jubileuszu II LO w Sanoku, chociaż, dalibóg, nie przez nas wywołany. Nie chcemy jątrzyć, skłócać, obrażać... Łamy naszego pisma są otwarte dla wszystkich zainteresowanych tą sprawą. W Roku Sienkiewiczowskim pozwalamy sobie jednak na parafrazę, niekiedy "czytać hadko"...

REDAKCJA

☆☆☆

Zakończenie roku szkolnego stwarza powód do refleksji. Myślimy wówczas o szkole — zdarza się — ciepło lub po prostu niechętnie.

Z myśleniem o szkole wiąże się wiele naszych pozytywnych, ale i coraz częściej negatywnych emocji.

Każdą niedoskonałość można jakoś usprawiedliwić: bo system źle funkcjonujący, niedofinansowanie. Tak, to wszystko prawda. Nasza polska szkoła bardzo cierpi. Wszystkiego jej brakuje — od godziwych pensji dla nauczycieli — kredy, papieru, farby, ale i nierzadko umiejęt-

ności postrzegania dziecka jako indywidualności, jego problemów i oczekiwań ze strony szkoły.

Nie zawsze z chwilą otrzymania dyplomu uprawniającego do nauczania dzieci nauczyciel jest tym, który potrafi sprostać powierzonym mu zadaniom.

Praca w szkole to posłannictwo. Szkoda, że w trosce o zabezpieczenie bytu rodzinie pedagogowie jakby zapominają o tym, że "jakie nauczanie, takie społeczeństwa bytowanie". Wszystkim nam i rodzicom nauczycielom powinno zależeć na stworzeniu podawali do dobrego systemu nauczania i wychowania.

Szkoła to nie tylko 2 plus 2.

Tak. O szkole można nieskończenie.

I mógłby nawet ktoś powiedzieć, iż szkołę należy traktować jak grypcę. Trzeba po prostu przez nią przejść. To prawda. I taki stosunek można przyjąć do otaczającej nas rzeczywistości. Ale zawsze istnieje jakieś ALE!

Otóż grupa może pozostawić powikłania. Podobnie szkoła źle funkcjonująca: może dziecku skomplikować rozwój na całe życie.

A już w ogóle nie ma o czym mówić, jeżeli szkoła nie dostrzega tak oczywistej prawdy jak ta, że szkoła jest dla Dzieci!

Dla nich została stworzona i funkcjonuje dzięki podatkom społeczeństwa.

Dziecko idzie ze szkoły w świat i powinno w tej szkole otrzymać jak najbardziej optymalne warunki do rozwoju.

Tymczasem okazało się nagle w Szkole Podstawowej nr 4 w Sanoku, że szkoła nie jest dla dzieci, że dzieci to tylko dodatek dla pracy nauczyciela.

Okazało się również, że rodzice powinni cicho siedzieć i w ogóle nie mieć wpływu na sposób ich kształcenia — a nade wszystko powinni codziennie rano odczuwać niezwykle szczęście z faktu, że ich dzieci uczęszczają właśnie do tej znakomitej szkoły (nr 4), zarządzanej przez dyrekcję o niezwyklej umiejętnościach menedżerskich.

Zaślepieni takim blaskiem dyrekcji — rodzice, krótko chodziło tylko o to, by ich dziecięta mogły się uczyć "j. obcego po angielsku" — oniemieli.

Jak to? To taka świętna szkoła, a stwarza problemy z tak prostym zagadnieniem jak kontynuacja j. angielskiego w klasie V?

Uchylając rąbka tajemnicy chcemy napisać, że problem zaczął się właśnie w momencie, kiedy p. dyrektor A. Trebenda zdecydowała, iż językiem obowiązującym w klasie V będzie j. francuski. Lecz tak się akuratnie złożyło, że w tej nieszczęsnej klasie dzieci od I klasy uczyły się j. angielskiego. Do tej klasy wprowadzono również program innowacyjny z matematyki, wspomagany nauką obsługi komputera.

I takiej to klasie, gdzie średnia za I półrocze 1995/96 wynosiła 4,6, p. dyrektor mgr A. Trebenda postanowiła zrobić niespodziankę zamieniając naukę angielskiego na francuski. Zupełnie nie wzięła pod uwagę trudu intelektualnego dzieci, które przez 4 lata w pełnym składzie klasowym dodatkowo uczyły się j. angielskiego oraz trudu finansowego rodziców, którzy przez te 4 lata — wychodząc naprzeciw propozycji szkoły — opłacali te lekcje jak również zakup kaset i podręczników.

Nie znalazła również p. dyrektor w sobie chęci porozumienia się z nami, rodzicami — tymi samymi, którzy dofinansowywali (i dofinansowywują) szkołę nr 4 jak tylko mogli (remont, sala komputerowa), nigdy nie odmawiając pomocy szkole — na prośbę dyrekcji.

Jakże zrozumieć w tym kontekście postawę pani dyrektor Trebendy, gdzie minimum dobrej woli z Jej strony pozwoliłoby rozejść się stronom w zgodzie z dalszą chęcią do współpracy, wspierania szkoły i służenia wszelką pomocą.

Staraliśmy się załatwić problem na terenie naszego Miasta. Skierowaliśmy pismo do p. Burmistrza z prośbą o wsparcie naszego problemu.

Do dnia dzisiejszego nie posiadamy wiążącej odpowiedzi.

W dalszej kolejności prośbę skierowaliśmy do Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krośnie. W odpowiedzi napisano nam, że tego typu problem powinien być rozstrzygnięty przez Władze Miasta, a ze swojej strony Kuratorium popiera starania rodziców o kontynuację j. angielskiego w klasie V (pismo z dnia 13 maja 1996 r., znak: K.O.I.KP—053/5/96). Na dzień dzisiejszy nie wiadomo, czy nieugięta postawa p. dyrektor Anny Trebendy ulegnie zmianie. A szkoda...

Kończąc nasze smutne dywagacje wyrażamy żal do Władz Miasta, iż w powyższej sprawie zachowały postawę... strusia.

Uważamy, że złu nie powinno dać się szerzyć. A na pewno WIELKIM ZŁEM, wręcz krzywdą dla tych dzieci będzie brak zgody na kontynuowanie j. angielskiego.

Decyzja dyr. Trebendy dla wszystkich zainteresowanych i poinformowanych jest niezrozumiała, a jednak... A jednak nikt nie odważy się rzec, iż "król jest nagi". Poczekajmy, aż dorosną nam nasze dzieci.

Rodzice (nazwiska do wiadomości redakcji)

Jak poinformowaliśmy się w Urzędzie Miasta, sprawa, z którą zwracają się Rodzice, była w środę, w porządku obrad posiedzenia Zarządu Miasta.

Redakcja

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku

z okazji

Dnia Dziecka,

w dniu 1 i 2 czerwca 1996 r. wprowadza obniżkę cen biletów wstępu na basen kryty dla dzieci i młodzieży z 2 zł 50 gr na 1 zł 50 gr.

ZAPRASZAMY

Życze Ci...

KUPON 21/96

Panu Augustynowi Malinowskiemu

serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności w dalszej pracy społecznej

składa Zarząd PZERiI

Uwaga miłośnicy zwierząt!

Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Sanoku zaprasza członków i sympatyków na Walne Zebranie Towarzystwa, które odbędzie się 3 czerwca (poniedziałek) o godzinie 18.00 w Osiedlowym Domu Kultury "Gagatek" (I piętro).

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Toż to dezinformacja!

— Na ulicy 3 Maja i Mickiewicza — powiedział nam jeden z czytelników — tuż za znakiem zakazu zatrzymywania się i postoju ustawiona jest bezceremonialnie tablica informująca o wjeździe do strefy płatnego parkowania. Efekt jest taki, że ludzie — zwłaszcza spoza Sanoka — bardzo cieszą się, że można wreszcie gdzieś spokojnie postawić samochód i, zapominając o wcześniejszym znaku, parkują. Wówczas narażają się na mandaty skwapliwie wypisywane przez policjantów, a na dodatek blokują miejsce dla samochodów dostawczych. Ja wiem, że taka tablica nie oznacza końca zakazu, ale dezinformuje i wkurza. Należałoby to zmienić.

No właśnie...

(m)

☆☆☆

Jak zdobyć kartę rowerową?

Z takim pytaniem zwrócił się do nas zaniepokojony ojciec.

— Moja córka ma rower i chce jeździć. W szkole od roku zapowiadają im, że będą kursy uwiecznione egzaminem na kartę rowerową. Jednak na zapowiedziach się kończy. W efekcie coraz więcej dzieciaków jeździ po ulicach nie znając przepisów i tylko patrzeć, kiedy dojdzie do jakiegoś wypadku. Kiedy ja chodzę do szkoły, milicjanci skwapliwie egzekwowali od młodych rowerzystów karty, a stosowne egzaminy odbywały się przynajmniej raz do roku.

Teraz rowerzystów przybywa z dnia na dzień, a karty rowerowej nie ma jak zdobyć. Wydaje się nam, że problem rozwiązałby się błyskawicznie, gdyby tylko powstała prywatna szkoła jazdy na rowerze.

(p)

Kangur w kratkę

Znane już są wyniki "Kangura" — ogólnoeuropejskiego konkursu matematycznego, który odbył się również 22 marca w I LO. W kategorii "student" (klasy 3 i 4 szkół średnich) doskonale spisali się gospodarze, zajmując cztery pierwsze i szóste miejsce w województwie. Pierwszy był Tomasz Wietchy — 111 punktów, drugi Marcin Błażowski — 110, trzeci Paweł Hadam — 105, czwarty Bogdan Niekowal — 103, a szósta Eliza Radzik — 91,25 punkta. Piątą lokatę zajął Tomasz Myrta z LO w Brzozowie.

Uczniowie brzozowskiej placówki niepowodzenie powetowali sobie w kategorii "Junior" (klasy 1 i 2 szkoły średniej), obsadzając trzy pierwsze miejsca. W tej stawce reprezentantem I LO powiodło się już niestety znacznie gorzej — Jarosław Stasielak był szósty — 116,5 punkta, Kamil Skoczyński dwudziesty — 101,75, a Bartosz Szybka dwudziesty trzeci — 99,5 pkt.

☆☆☆

Trzyosobowa reprezentacja województwa krośnieńskiego, w skład której wszedł Grzegorz Szalajko z I LO, zajęła trzecie miejsce podczas Konkursu Informatycznego Euroregionu Karpackiego, zorganizowanego na Węgrzech.

(bb)

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie naszej drogiej koleżanki

śp Anity Szymczyk

składają: dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy
i młodzież SP nr 1 w Sanoku

XXXVIII Sesja Rady Miasta Sanoka

Podczas dwóch posiedzeń, jakie odbyły się 23 i 28 maja, radni dyskutowali m.in. o czynszach za komunalne lokale użytkowe i mieszkalne, oświacie, obwodnicy północnej i systemie opłat za wywóz nieczystości stałych. W dzisiejszym numerze, z powodu awarii redakcyjnego komputera, prezentujemy tylko część bloku tematycznego związanego z oświatą. Pozostałe zagadnienia poruszane na sesji przedstawimy w następnym numerze "TS".

Ruszyły konkursy

Po przedstawieniu obszernego porządku, przeprowadzeniu wstępnych procedur i powołaniu sekretarza, przyjęciu protokołów XXXV i XXXVI sesji, uwag do porządku i przegłosowaniu go, przewodniczący Rady Miasta zapoznał Radę z interpelacjami zgłoszonymi przez radnych A. Maciasia i P. Mazura, które dotyczyły obsady stanowiska naczelnika Wydziału Oświaty, utworzenia parkingu w okolicach dworca PKS, parkowania na tyłach PKO oraz kryteriów zatwierdzania arkuszy organizacyjnych w szkołach podstawowych Sanoka. Poinformował też, że NSA w Rzeszowie zwrócił się o odpowiedź na skargę A. Maciasia o przyjęcie Rady do Katolickiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, dyrektor W. Szybiak podziękował Radzie za pomoc przy organizacji Collage'u. W żywo dyskutowanej na poprzednich sesjach sprawie obsługi dziennikarskiej zaproponował wykładanie kompletu materiałów dla zapraszanych redakcji

spośród: "TS", "Nowin", "Gazety Wyborczej", "Dziennika Polskiego", "Nowego Podkarpacia", TV Krosno, TV Rzeszów oraz Serwisu PAP—u.

Po przyjęciu sprawozdań komisji Rady i Zarządu Miasta o działalności pomiędzy sesjami Rada sprostowała uchwałę w sprawie środków transportu, następnie burmistrz E. Olejko przedstawił Radzie panią Irenę Penar — pełniącą funkcję naczelnika Wydziału Oświaty, która zapoznała zebranych ze stanowiskiem wobec konkursów na dyrektorów szkół nr: 4, 6, 9 w Sanoku i przedstawiła projekty uchwał przygotowane w oparciu o ustawę o samorządzie terytorialnym oraz ustawę o systemie oświaty. Przewodniczący Komisji Oświaty Rady Miasta i burmistrz zgłosili wnioski uszczegółwiające niektóre punkty proponowanego regulaminu pracy Komisji Konkursowej. Wnioskowano także, aby kandydatom pełniącym obecnie funkcje dyrektorów szkół ocenę pracy wystawiał organ sprawujący nadzór pedagogiczny. Zgłoszone wnioski zostały przyjęte zdecydowaną większością głosów.

Komisja Oświaty zaproponowała na przedstawiciela organu prowadzącego w komisji konkursowej Piotra Mazura, Zarząd desygnował radnego Andrzeja Robla. Projekty uchwał Rady Miasta w sprawie ogłoszenia konkursu i powołania komisji konkursowej dla wyłonienia kandydatów na Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 4, Nr 6, Nr 9 w Sanoku ze składem osobowym komisji poddano pod głosowanie. Uchwały zostały podjęte odpowiednio: 19 głosami "za" (SP 4), 19 głosami "za" (SP 6), 20 głosami "za" (SP 9) przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

W myśl podjętych uchwał w składach komisji konkursowych zasiadają jako przedstawiciele organu prowadzącego — P. Mazur (przewodniczący) i A. Robel; jako przedstawicielki Kuratorium Oświaty — M. Wolan, K. Pawlus (SP 4 i SP 6), K. Chowanec (SP 9); jako przedstawiciele rad pedagogicznych — E. Bielecka, B. Więch (SP 4), A. Błońska, L. Borczyk (SP 6), B. Ostrowska, B. Skrętkowska (SP 9); jako przedstawiciele rad rodziców — M. Truchan, M. Lipińska (SP 4), H. Kwiecińska, J. Hassinger (SP 6), J. Władysław, J. Pleśniar (SP 9); jako przedstawiciele związków zawodowych: z ramienia "Solidarności" — E. Kocyłowska, z ZNP W. Robel (SP 4, SP 6) i K. Maslyk (SP 9). (Regulamin pracy Komisji Konkursowych zamieścimy w następnym numerze "TS").

Po przegłosowaniu i przyjęciu omawianych uchwał radny M. Kawa w imieniu grupy radnych SLD zgłosił "zdecydowany protest przeciwko desygnowaniu pana Andrzeja Robla przez Zarząd Miasta Sanoka w skład komisji konkursowych dla wyłonienia kandydatów na dyrektorów szkół nr 4, 6, 9.

— W naszym przekonaniu — mówił — osoba pana A. Robla może nie stanowić właściwej reprezentacji Rady Miasta, a więc organu prowadzącego ze względu na brak jakichkolwiek kwalifikacji oraz jednostronność poglądów.

W odpowiedzi radny Kotulski zareplikował, że zgłaszanie tego typu uwag po całej procedurze głosowań "...jest, delikatnie mówiąc, nie na miejscu", a radny Mazur dodał: "Nie wiem, czy poglądy osób w komisjach są jednostronne, czy nie, ale zarzuty tego typu można by postawić

każdemu z członków komisji".

Radny A. Robel przedstawił Radzie następującą wypowiedź w tej kwestii:

— Odpowiadając na oświadczenie grupy radnych z lewicy z dnia 23 maja, w którym zarzuca mi się brak kompetencji i kierowanie się swoimi poglądami politycznymi przy wyborze dyrektorów szkół informuję, że w skład komisji konkursowej ustalonej przez MEN wchodzi 10 osób, 2 osoby są przedstawicielami KO, 2 — rady pedagogicznej, 2 — reprezentują radę rodziców, 2 — związki zawodowe, 2 — organ prowadzący szkoły; w tym przypadku Władze Miasta.

Tak rozbudowana komisja daje możliwość szerszego spojrzenia nie tylko na kwalifikacje zawodowe kandydatów, ale może się kierować także oceną etycznie—moralną kandydata, wiedzą kandydatów o nowych uwarunkowaniach prawnych szkół, koncepcją współpracy dyrektora z radą pedagogiczną, radą rodziców, samorządem uczniowskim. Od 1 stycznia 1996 r. szkoły podstawowe przeszły pod kompetencje gmin i są samodzielnymi jednostkami budżetowymi, które prowadzi Zarząd Miasta, korzystający z opinii Komisji Oświaty Rady Miasta. Uważam za słuszne wskazanie przez RM do komisji konkursowej przedstawiciela Zarządu Miasta i Komisji Oświaty. Dlatego Zarząd o braku mojej kompetencji w pracach komisji konkursowej uważam za bezzasadny. Jeśli chodzi o drugi zarzut wyrażam, że przy wyborze kandydatów na dyrektorów szkół będę się kierował wynikiem prac całej komisji konkursowej i swoim sumieniem. /bem/

Rada Miasta Sanoka

Na podstawie art. 36 a z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U.Nr 95, poz. 425 z późn. zm.)

o g ł a s z a k o n k u r s

na stanowiska dyrektorów n/w szkół podstawowych prowadzonych przez Radę Miasta Sanoka:

Szkoła Podstawowa nr 4 w Sanoku,
Szkoła Podstawowa nr 6 w Sanoku,
Szkoła Podstawowa nr 9 w Sanoku.

Do konkursu mogą przystąpić nauczyciele spełniający kryteria określone w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 31 stycznia 1996 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz.U.Nr 20, poz. 91).

Kandydaci do konkursu składają następujące dokumenty:

- zgłoszenie przystąpienia do konkursu,
- pisemne opracowanie własnej koncepcji kierowania szkołą,
- kwestionariusz osobowy,
- życiorys,
- dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje,
- świadectwo zdrowia,
- ocenę za okres ostatnich pięciu lat pracy (w przypadku kandydata pełniącego obecnie funkcję dyrektora ocenę wystawia organ sprawujący nadzór pedagogiczny),
- inne dokumenty wg uznania kandydata.

Dokumenty należy składać w terminie do 10 czerwca 1996 r. w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 — Wydział Ogólno—Organizacyjny, pokój nr 32.

Nowy wydział w Urzędzie Miasta

Nie jest dobrze, ma być lepiej

(Dokończenie ze str. 1)

Wydział Oświaty powołano w związku z przejściem przez miasto szkół podstawowych od początku bieżącego roku — ktoś wszakże musi koordynować zarządzanie tymi placówkami. Oczywiście, nadzór pedagogiczny nad podstawówkami nadal sprawuje kuratorium oświaty i wychowania, z ramienia którego wizytatorem sanockich szkół jest dr Maria Wolan. Urząd Miasta musi natomiast zapewnić wszelkie warunki dla prawidłowego funkcjonowania placówek oświatowych, a więc środki finansowe na pensje i wszelkie pochodne pensji, działalność bieżącą (np. opłaty za wodę, energię, gaz, prąd), zakup sprzętu i pomocy dydaktycznych, wreszcie remonty. Sytuacja nie jest wesoła, bowiem sanockie szkoły (również te najnowsze) wymagają remontów, zaś subwencja na oświatę wyniosła na rok bieżący 7 811 tysięcy nowych złotych, tymczasem według sanockich wyliczeń na szkoły wydać trzeba będzie około 9 milionów nowych złotych. Dofinansowanie z budżetu miasta sięgnie zatem dwunastu miliardów starych złotych. Część tych pieniędzy już została przyznana, na resztę szkoły liczą przy rozdziale nadwyżki budżetowej. Na same tylko wakacyjne remonty przyznano 203 tysiące złotych (dwa mi-

liardy trzydzieści milionów starych). Szkoły niektóre (zwłaszcza drobniejsze) prace, po zakupieniu stosownych materiałów, wykonują we własnym zakresie.

— Nie jestem zalamana sytuacją, jaką zastałam — twierdzi Irena Penar. Pieniędźmi trzeba gospodarować oszczędnie, może subwencja zostanie zwiększona? Przez dwa lata byłam dyrektorką szkoły w Sanoczku, więc znam problemy współpracy na linii szkoły — urząd prowadzący (gmina Sanok przejęła szkoły 1 stycznia 1994 roku — przyp. mlc). Uważam, że im dłużej współpraca z gminą trwała, tym układała się lepiej. Przecież my tu, na miejscu wiemy, czego której szkole potrzeba, więc lepiej, że pieniądze dzielone będą w Sanoku, a nie w Krośnie czy w Warszawie. Z pewnością ten podział będzie bardziej racjonalny, niż gdyby dokonywało go kuratorium.

Za najważniejsze zadania stojące obecnie przed Wydziałem Oświaty Irena Penar uważa zatwierdzenie arkuszy organizacyjnych szkół na rok szkolny 1996/1997, przeprowadzenie konkursów na dyrektorów szkół nr 4, 6 i 9. Bardzo pilne jest także opracowanie kryteriów podziału subwencji dla poszczególnych szkół w latach przyszłych.

(mlc)

EKOleżanki i EKOledzy!

Czy słyszeliście ten rumor dobiegający z bloku nad Sanem?

Zaraz za rumorem poszła plotka, że zawiłał się Cyrk Polonia, gdyż mu namiot zassała próżnia wewnątrz. Ale cyrki wychodzą z mody. Po co komu clowni, tresowane papugi i wykrzywające się małpy, gdy mamy w telewizji niektórych polityków?

Rumor nad Sanem wywołały nie małpy, a koty. Pierwsze koty, które poszły za ploty. Proeuro—eco—meetingowa atmosfera powoli rozchodzi się w mieście, nastrajając życzliwie nawet tych, którzy dotąd byli przeciw (a nawet za).

Dyrektor TAT Janusz Sławiński nie był na początku witany w Sanoku nazbyt entuzjastycznie. Po pierwsze: robił tu niegdyś z ramienia TV Turniej Miał. Sanok przegrał wtedy zabawę z Bolesławcem i kto wie, czy nie zawiłał właśnie Sławiński? Po drugie jest KOMpozytorem. KOMpozytor i KOMuch mają ten sam rdzeń, KOMBinator też, słowem lepiej uważać. Musiało upłynąć trochę wody w Sanie nim okazało się, że potencjalny KOMUCHOzytor nie jest aż tak czerwony, jak np. tło na sanockim herbie, że wywiązując się z obietnic, że dotacje, które popycha w Warszawie przychodzą, wreszcie że nie śpiewa po pijanemu na Rynku Międzynarodówki, a z jego prawą ręką (mam tu na myśli własną, nieskromną osobę) rozmawia nawet sam Prymas Glemp. Może nie ograbią Sanoka, ani nie zrobią nam tu rewolucji?

Ponieważ przebywam w Sanoku non—stop, doskonale odczuwam tę miłą przemianę. Wyraża się ona nie tylko w pomocy i współpracy ze strony władz Rejonu (dzięki za popchnięcie sprawy Stomilu!) i Miasta, ale i w sposób wy-

mierny: autobusy z Autosanu, które dyr. Krzanowski oddał nam do dyspozycji, niezwykle ułatwiają życie, podobnie jak wsparcie finansowe Nafity—Gazu, brzozowskich Koronek, Wafro, krośnieńskiej firmy Deco—Glass, Lasów Państwowych (szczególne podziękowania dla Nadleśnictwa w Lesku). Ponadto w Sanoku kłaniamy się firmom: 3 A oraz Ewa s.c. przy Jagiellońskiej — a poza Sanokiem: Gamratowi w Jaśle i Fabryce Amortyzatorów w Krośnie. Oraz prawie kłaniamy się tym, którzy pomoc obiecali, ale jeszcze się wahają. Może następne kotki też warto by przerzucić za płotek nieufności?

Telewizyjna Agencja Twórców stanowi częstą Stowarzyszenia Polskich Twórców Telewizyjnych stowarzyszenia wyższej użyteczności. Jesteśmy zwolnieni z podatku VAT, ale oznacza to, że nie wolno nam wypracowywać żadnych zysków. Wszystko zatem, co uzyskamy w związku z EEM, wydamy na tę imprezę. Pomoc naszych donatorów, sponsorów i reklamodawców nie wyjedzie poza Bieszczady. Jakkolwiek nam pomożecie, "przerobimy" to w imprezę: aby była bogatsza programowo, doskonalsza organizacyjnie, lepiej promująca Sanok i... tych, którzy pomogli. Wiedząc o tym, może ktoś z własnej woli nieproszony zechce wykonać inicjatywę? Mamy już biuro w Sanoku. W UM, w pokoju nr 9 (tel. (0137)312—14). Czy ktoś zechce zadzwonić?

Za tydzień zacznę uchylać rąbka tajemnicy: czy przyjedzie balet z Tahiti? Czy będzie Noc Disco Polo? Czy będzie Magic Show "Kryształowa Kropla Wody"? Tylko dECO cierpliwości. Za tydzień.

Andrzej Bajkowski

Katolickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne

serdecznie zaprasza Mieszkańców Sanoka na KONCERT Chóru, solistów i grup wokalnych, który odbędzie się 2 czerwca 1996 r. o godz. 19.00 w SDK.

Do następnego razu

Goszcząca przed tygodniem w Sanoku delegacja z partnerskiego miasta Reinheim, miała dosyć napięty harmonogram dwóch ostatnich dni pobytu. Niemcy złożyli wizytę w internacie Szkoły Specjalnej i w szpitalu, przekazali także dary rodzinie będącej w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Zwiedzili również zabytki Krakowa, dokąd wyjechali razem z naczelnikiem Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Rolnictwa Michałem Studnickim. W tym samym czasie inna grupa — korzystając z uprzejmości władz naszego miasta — wybrała się w Bieszczady. Na prywat-

ne wizyty czasu pozostało niewiele, choć i ten punkt pobytu udało im się zrealizować. Przyjaciele z Niemiec wyjechali w piątek o dziesiątej, żegnani przez władze miasta i znajomych.

Goście z Reinheim do Sanoka przyjeżdżają przeważnie dwa razy do roku — wiosną i na jesieni. Biorąc pod uwagę ów cykl i mając na względzie znany niemiecki porządek, kolejnej wizyty z dużym prawdopodobieństwem spodziewać się można niedługo po wakacjach.

(bart)

Konkurs jak egzamin, egzamin jak konkurs

— rozmowa z **Kamilem Bartnikiem, gitarzystą, wychowankiem sanockiej PSM**

— Co spowodowało, że zacząłeś grać akurat na gitarze, jest przecież tyle innych instrumentów?

— Mój dziadek grał na skrzypcach dość dobrze i uczył też mojego ojca. Tymczasem tato bardziej zainteresowany był grą na gitarze. To były lata 60., czas big beatu. Od tego czasu gitara była w domu i tato uczył mnie pierwszych akordów. A w 1987 roku zdałem egzamin do szkoły muzycznej.

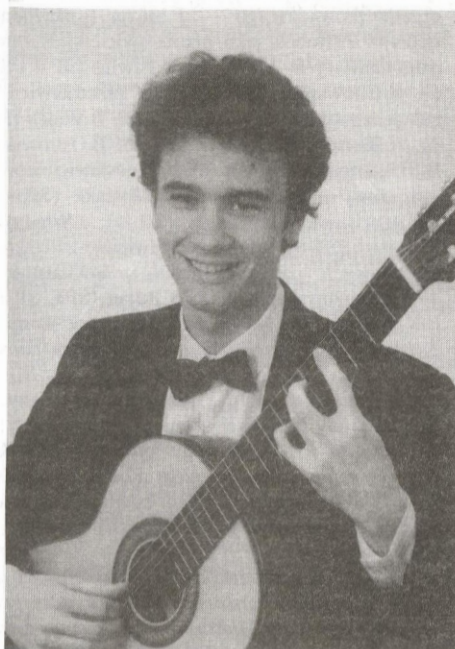
— Czy nie ciągnęło cię do zabawy z rówieśnikami? Przecież musiałeś siedzieć w domu, gdy oni w najlepsze harcowali na podwórku...

— Na początku była dobra zabawa dla młodego chłopca, ale tak, żeby ciągnęło mnie na podwórko, to zdarzało się rzadko. Podczas pierwszych lat nauki miałem chwile zwątpienia, wzloty i upadki. Czasami przeważała nauka w szkole. Generalnie, odkąd zacząłem chodzić do szkoły muzycznej, skończyły się moje dzieciństwo.

— Kiedy pojawiły się pierwsze sukcesy?

— Systematycznie realizowałem program, nawet poza niego wykraczałem. To, co inni robili przez trzy lata, ja zrobiłem w rok. Już w pierwszym roku nauki dostałem wyróżnienie na I Spotkaniach Akordeonowych w Sanoku. I krok po kroku wspinałem się na podium: najpierw było IV miejsce, potem III... W 1993 roku zająłem pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Gitarowym imieniem Aleksandra Tansmana w Piotrkowie Trybunalskim. Potem pierwsze miejsce były na Ogólnopolskich Spotkaniach Gitarowych w Sanoku 1 1995, a w tym na Międzynarodowym Konkursie Gitarowym w Krynicy i Ogólnopolskim Konkursie Gitarowym w Krynicy. Tam też otrzymałem grand prix — Rydwan Apollina. To było miłe podsumowanie dziesięcioletniej współpracy z moją nauczycielką Iwoną Bodziak.

— Bierzesz również udział w konkursach



kompozytorskich.

W 1992 i 1994 roku otrzymałem wyróżnienie na Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim dla szkół muzycznych II stopnia w Bielsku Białym. Również w 1992 roku na Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim w Katowicach otrzymałem pierwsze wyróżnienie za utwór dedykowany Ojcu Świętemu, gdzie przewodniczącym jury był sam Witold Lutosławski. Nie wiem jakie były dalsze losy tego utworu, nie wiem, czy dotarł do uszu Ojca Świętego, być może usłyszał tylko te dwa nagrodzone pierwszymi nagrodami. Mój nie był napisany specjalnie na ten konkurs — po prostu chwilę wcześniej zszedł z taśmy. Napisany był na gitarę solo,

a tam wygrywały utwory wokalne, bądź wokalo-instrumentalne.

— Jak taki utwór powstaje? Czy jest pisany pod wpływem chwili, czy tworzysz go przez kilka, kilkanaście dni?

— Zdarza się, że pomysł napływa w nocy. Generalnie bazuję na natchnieniu. Może być taka eksplozja, że w ciągu kilku dni powstaje coś naprawdę dużego. Natchnieniem każdego artysty są kobiety, na drugim miejscu jest przyroda. Są też okresy zupełnej bezpłodności, suszy. Zapisywane są improwizacje utrzymywane w stylu muzyki XX wieku, współczesnej awangardy. Zdarza się utwór o pewnej specyficznej linii melodycznej w znaczeniu wziętym z muzyki rozrywkowej.

— Niebanalną rolę gra instrument, na jakim teraz grasz. Jakiej to klasy sprzęt? Ważną rzeczą jest też regularne ćwiczenie — ile czasu temu poświęcasz?

— Gram na polskiej lutniczej gitarze, zielonogórskiego lutnika Tomasza Króla. Jest to instrument średniej klasy. Oczywiście przydałby się lepszy — w cenie poloneza — hiszpańska CONTREROS.

Staram się cały wolny czas poświęcać na ćwiczenie. Oczywiście ilość godzin zwiększa się przed każdym ważnym konkursem czy koncertem. Ale trzeba uważać, żeby się nie przetrenować.

Oprócz tego, w ostatnim roku zająłem się pracą z komputerem klasy PC. Mam program muzyczny, na którym dużo komponuję. Spędzam przy nim ostatnio praktycznie cały czas — jest to coś nowego.

— Twoje największe przeżycie i największa wpadka?

— W tym roku w Krynicy, oprócz wygrania konkursu, dostałem propozycję zorganizowania mi przez szczyńską agencję artystyczną 15 recitali w całej Polsce. Będzie to miało miejsce

prawdopodobnie jeszcze w tym roku.

Po konkursie w Koszalinie dostałem zaproszenie na recital na najbardziej prestiżowy konkurs gitarowy w Polsce i Europie, na Śląską Jesień Gitarową do Tychów w 1998 roku. Jeszcze nie ma opracowanego programu, trzeba się nad tym dobrze zastanowić, być może zagram tam coś swojego.

Największa wpadka zdarzyła mi się w 1994 roku na konkursie w Krynicy. Przeszedłem do finału, a nie miałem w ogóle ruszonego materiału do niego, co wynikało z niedoczytania informatora. Poszliśmy z panią Bodziak do przewodniczącego komisji i powiedzieliśmy, co jest grane. Wszyscy — i komisja, i uczestnicy, zrobili wielkie oczy, gdyż kroilem się tam na faworyta. Podziękowałem i dobrze wycoczywałem już na widowni.

— Czy można ciebie i twój instrument spotkać na różnych imprezach okolicznościowych, na przykład na klasowych ogniskach?

— Nie. Zazwyczaj odbywają się imprezy zwane biesiadami muzycznymi. Przy lampce wina, przy świecach, z garstką przyjaciół — muzyków improwizujemy sobie i świetnie się bawimy.

— Jakie są twoje plany na najbliższą przyszłość?

— W tym roku zdawałem maturę — tylko jedna czwórka z pisemnego polskiego. Mam też za sobą część matur w szkole muzycznej — egzaminy dyplomowe. Czekają mnie jeszcze w tym tygodniu przedmioty teoretyczne. Kiedy inni już świętują zakończenie matur, ja uczę się dalej.

Wybieram się na Akademię Muzyczną we Wrocławiu, na wydział instrumentalny — gitara klasyczna do profesora Piotra Zaleskiego. Będę miał normalne egzaminy wstępne, które traktuję jak swoisty konkurs, więc kolejny w czerwcu.

Rozmawiał Marcin Kandefer

Wygnyany przez wojnę

Brat z listów

Stanisław Jagoda swego najstarszego brata po raz ostatni widział mając zaledwie kilkanaście lat. Nie zobaczył go nigdy więcej, choć jeszcze ponad pół wieku później korespondowali ze sobą...

Eugeniusz był najstarszym z dziewięciorga rodzeństwa. W roku 1938, będąc oficerem rezerwy, został wcielony na Zaolzie. Choć walczył na różnych frontach, wieści nadchodziły regularnie — pisał z obozu internowanych na Węgrzech, z Norwegii (walczył tam pod dowództwem gen. Maczka), odezwał się z Egiptu. Potem kontakt urwał się niespodziewanie i słuch po nim zaginął. Relacje tych, którzy widzieli go w Egipcie, znacznie się między sobą różniły: jedni twierdzili, że przebywał w szpitalu, gdzie amputowano mu nogę, inni, że zginął na froncie. Wiadomości od Eugeniusza nie było, więc rodzina właściwie pogodziła się z tą gorszą wersją.

— Co jakiś czas udawało nam się jednak skontaktować z kimś, kto go widział w czterdziestym czwartym w Egipcie — opowiada dziś



Eugeniusz Jagoda krótko przed wojną.

Stanisław Jagoda. Zawsze powtarzały się te dwie wersje — mówili, że albo zginął, albo nie ma nogi. Była to jakaś iskierka nadziei, ale bardzo nikła, bo przecież nie dawał znaku życia.

Mniej więcej w dziesięć lat po zakończeniu wojny Jagodowie dostali paczkę z Anglii. Nadał ją... Eugeniusz Jagoda. Dopiero wtedy dowiedzieli się, że żyje. Od tego czasu zaczęła się sporadyczna korespondencja pomiędzy braćmi. Eugeniusz nie pisał zbyt często, bojąc się szkania rodziny przez ówczesne władze, takie bowiem wieści dochodziły z Polski. Sytuacja ta utrzymała się przez następne dwadzieścia lat — listy i kartki świąteczne nie przychodziły częściej, niż dwa razy do roku.

W roku 1984 syn Stanisława Jagody, Janusz, wypłynął w pełnomorski rejs. Statek "Wars" przybił również do angielskiego portu, leżącego dosłownie o rzut kamieniem od Londynu. Janusz, jeszcze przed wypłynięciem obiecał ojcu skontaktować się z wujkiem, jeżeli tylko będzie to możliwe.

— Zaraz po zejściu na ląd udałem się do Czerwonego Krzyża, mając nadzieję, że właśnie tam dostanę jakiś namiar na Eugeniusza Jagodę. Niestety, w ich rejestrach nie figurowało takie nazwisko. Kolega podpowiedział, by go poszukać w książce telefonicznej. Był. Zadzwoniliśmy z budki. Powiedziałem mu kim jestem i zapytałem, czy nie zechciałby się ze mną spotkać. Umówiliśmy się na dworcze pod zegarem. Czekaliśmy przez kilka godzin, ale nikt się nie zjawił. Miał to być mężczyzna ubrany na białą, w prochowiec i kapelusz, z parasolem w ręku. Tylko że co drugi Anglik tak wyglądał: z początku, gdy ktoś taki zbliżał się do mnie, uśmiechałem się, czy nawet zagadywałem po polsku. Ale najczęściej wywoływało to zdziwiony wzrok i mruknięcie "crazy". Wróciłem więc do budki i znów zadzwoniłem. Okazało się, że i on mnie tam szukał, ale, cytując jego słowa: "Ostatnio byłem na dworcu trzydzieści lat temu i wtedy był tu tylko jeden zegar, a teraz jest ich dziesiątki". Umówiliśmy się więc na peronie pierwszym.

Przyszedł. Wysoki, wyraźnie przygarbiony, lekko kulejący. Po tylu latach pobytu na obczyźnie mówił dobrą polszczyzną, mimo że co chwilę zapominał się i przechodził na angielski. Pojechaliśmy metrem do jego domu, położonego

na peryferiach Londynu. Poznałem jego żonę Dianę, Angielkę, która była dziennikarką w jednej z lokalnych gazet. Wówczas żyli już w separacji. Mieszkał bardzo skromnie, choć schludnie. Miał ptaszki, zadbane ogródki. Przegadaliśmy całą noc. O świcie, około piątej zaprowadził mnie do ogródka i powiedział, że niedługo przyjdzie tu lis. Rzeczywiście, zjawił się za chwilę, podszedł na odległość kilku metrów, po czym chwycił rzucony mu kawałek słoniny i uciekł. Odniosłem wrażenie, że Eugeniusz lubił tego zwierzęcia.

Następnego dnia zwiedziliśmy Londyn. Czas minął na spacerach i opowieściach. On mówił raczej niewiele. Zostawiał to mnie — pytał o Polskę, dom, najbliższych. Namawiałem go, aby wrócił do kraju, przekonywałem, że wiele się zmieniło i dziś już nic rodzinie nie grozi z jego powodu. Jednak on pozostawał nieugięty — może bardziej niż represjonowania bał się być ciężarem dla rodziny. Wydawało mi się, że jego strach przed powrotem miał głębsze podłoże.

Eugeniusz był bowiem kaleką. Powojenne doniesienia o amputowanej nodze okazały się prawdziwe — poniżej kolana miał protezę. W walkach tracił również nerkę i jedno płuco. Nie mógł podróżować na dalsze odległości, nawet jadąc metrem musiał wysiadać co kilka przystanków, by zaczerpnąć powietrza. Po wojnie nie było mu lekko — długo szukał pracy. Dopiero po kilku latach został zatrudniony w zakładach chemicznych.

Co tydzień otrzymywał 49 funtów renty. Na tamtejsze warunki była to niewielka suma, ale w Polsce (tego argumentu również używał Janusz namawiając Eugeniusza na powrót do kraju) nie było to mało. Z tej kwoty każdorazowo przekazywał kilka funtów przedsiębiorstwu pogrzebowemu, które po śmierci miało zapewnić mu tradycyjny pochówek na polskim, wojskowym cmentarzu.

W miarę upływu lat narastała w nim nostalgia za ojczyzną. Coraz częściej przeglądał listy, stare fotografie, wyciągał z szafy swój wysłużony mundur. Po spotkaniu z Januszem korespondencja pomiędzy braćmi nabrała nowego wymiaru. Listy przychodziły teraz bardzo regularnie. Z wyraźnym ożywieniem pytał w nich Euge-



To zdjęcie zrobił Janusz Jagoda podczas spaceru po Londynie.

nusz o rodzinę, zaczął nawet pisać w języku angielskim z córką Stanisława. Ten również nie pozostawał mu dłużny.

— Wojenne losy brata niezwykle mnie intrzygowały — opowiada pan Stanisław. Prosiłem go, aby dokładnie opisał swój szlak bojowy i przeżycia, i wkrótce zacząłem otrzymywać od niego pełne szczegółów listy, mające formę pamiętników. Pisał m.in., że jego własny ordynans był szpiegiem i uknuta zdrada nie powiodła się tylko dzięki zrządzeniu losu. Do dziś kompletuję pamiętki po bracie, którego postać pamiętam jak przez mgłę.

W 1991 Eugeniusz Jagoda zmarł wkrótce po ataku serca. Wiadomość przyszła od jego żony Diany. W kilku słowach opisała ostatnie dni męża. Podkreślała, że właśnie wtedy jego tęsknota za krajem i rodziną uwidoczniła się najbardziej.

Stanisław Jagoda prosił szwagierkę, by przysłała mu pamiętki po Eugeniuszu. Niestety, do tej pory ich mnie otrzymał. Niedługo napisze raz jeszcze — chciałby mieć cokolwiek: mundur, zdjęcia, nawet jego stare guziki. Być może w ten sposób dowie się czegoś więcej o bracie, znanym mu właściwie tylko z listów.

Pozostanie tajemnicą, czy Eugeniusz myślał o powrocie. Pan Stanisław twierdzi, że pierwsze listy nosiły piętno wyraźnego strachu przed represjami politycznymi:

— Później już chyba zaakceptował Anglię jako swą drugą ojczyznę. Spędził tam przecież dwie trzecie życia i chyba trudno się dziwić, że nie zdecydował się wrócić do Polski mając siedemdziesiąt lat.

Nawet przysłowie mówi, że starych drzew się nie przesadza.

Bartosz Błażewicz

Ratowali pozorantów

Trzech narkomanów naciąga się na trawniku. Jeden ma rozbita głowę, inni także są zbroczeni krwią. Podbiega do nich grupa młodych ludzi. Po krótkiej szarpaninie, delikwenci zostają fachowo obezwładnieni i zabandażowani. Gdy sytuacja jest opanowana, sędzia mówi: *Dość, dziękuję.*



„Narkoman” nie chciał dać się zabandażować.

Tak właśnie wyglądała jedna ze stacji IV Wojewódzkich Mistrzostw Szkolnych Zespołów Ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża, jakie w dniach 24 i 25 kwietnia rozegrano w sanockich Sosenkach. Organizatorzy imprezy (Zarząd Oddziału Okręgowego PCK w Krośnie wraz z Państwowym Wojewódzkim Inspektorem Sanitarnym, Kuratorem Oświaty, Komendantami Wojewódzkimi Policji i Straży Pożarnej, Lekarzem Woje-

wódzkim i Szefem Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej) zdawali sobie dobrze sprawę, iż w Polsce mnóstwo ludzi traci w wypadkach życie, gdyż poziom umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej jest w naszym społeczeństwie niewielki. Na szczęście członkowie dwudziestu czterech pięciorosobowych drużyn ze szkół średnich całego województwa wykazali dobre (niektórzy nawet bardzo) przygotowanie do zawodów.

Poza przytoczonym na wstępie opisem, młodzi ratownicy zmagali się jeszcze z „poparzonymi” przy wybuchu butli gazowej, ofiarami wypadku przy pracach budowlanych (otwarte złamanie nogi), wypadku drogowego (zawał serca u kierowcy i złamanie podstawy czaszki u rowerzysty), reanimowali topielca i udzielali pomocy osobie w szoku, wykonywali także (na fantomach) reanimację typową. Przed przystąpieniem do zajęć terenowych wszyscy rozwiązywali także pisemny test. Aby pobyt w Sanoku sobie uprzyjemnić, w piątek zorganizowano także wspaniałą dyskotekę, podczas której kilka drużyn przedstawiło swoje programy artystyczne.

Sędzia techniczny zawodów Jan Miśkiewicz podkreślił dzielną postawę drużyny z I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku, która zorganizowała się niejako oddolnie, samodzielnie trenowała i zajęła ostatecznie wysoką, dziewiątą lokatę. Na najwyższe słowa uznania zasłużyła wszakże ekipa Zespołu Szkół Zawodowych im. Ignacego Łukasiewicza, która pod kierunkiem nauczycielki Haliny Dembiczak została w pobitym polu pozostała 23. drużyna i z ogólną liczbą 322 punktów triumfowała w konkursie. We wrześniu zwycięska drużyna wraz z opiekunką reprezentować będzie województwo na centralnych zawodach w Gdańsku. Zawodnicy pierwszych dwóch drużyn w nagrodę otrzymali aparaty do mierzenia ciśnienia, zaś zdobywcy trzeciego miejsca — suszarki do włosów. Czołowa trójka otrzymała także efektowne puchary, zaś opiekunowie najlepszych także ciśnieniomierze. Pozostałe ekipy uhonorowano pamiątkowymi dyplomami, a ich opiekunów termosami do zimnych napojów. Szczególne wyróżnienie otrzymała także nauczycielka z Lice-

um Medycznego w Sanoku Władysława Jasik i przygotowani przez nią pozoranci, którzy zwłaszcza w roli narkomanów zaprezentowali się niezwykle sugestywnie. Podziękowano także kierownikowi ośrodka w Sosenkach, Romualdowi Łucowi, który wydatnie przyczynił się do tego, że uczestnicy zawodów pobyt w Sanoku wspominać będą sympatycznie.

WYNIKI: 1. ZSZ Sanok 322 pkt.; 2. ZSZ I Krosno 312 (w tym za ćwiczenia praktyczne 292 pkt.); 3. Zespół Szkół Naftowych Krosno 312 (za ćwiczenia praktyczne 291 pkt.); 4. Zespół Szkół Ekonomicznych Sanok 300 pkt.; 5. Zespół Szkół Mechanicznych Sanok 298 pkt... 9. I LO Sanok 287 pkt... 11. Zespół Szkół Technicznych Sanok 285 pkt... 17. II LO Sanok 261 punktów. (ala)



Zwycięska drużyna ZSZ (w białych czapczkach) już odebrała nagrody.

Do roboty, Collage się zbliża

— rozmowa ze Sławomirem Woźniakiem, szefem artystycznym Collage'u Teatralnego

— Jakich argumentów trzeba użyć, by sprowadzić do Sanoka tak wspaniałe i renomowane teatry, jak powiedzmy Derevo? Czy decyduje ranga imprezy i Collage jest już znany w Europie, czy też za ogromne pieniądze Rosjanie mogą wystąpić i w Sanoku, i w Koziej Wólce, i gdziekolwiek indziej?

— Derevo jest obecnie na pewno jednym z najciekawszych teatrów alternatywnych, to zresztą nie tylko moje odczucie, lecz opinia kilku krytyków i to dość wybrednych. Przy negocjowaniu umowy z Rosjanami w grę wchodziły spore pieniądze, jednak nie aż tak wielkie, jak można by sądzić po tym, co Rosjanie prezentowali na scenie. Z pobytu u nas byli bardzo zadowoleni a twórca Dereva Anton Adasiński wyjeżdżając powiedział do nas: *Róbcie dalej ten festiwal.*

Wracając do pańskiego pytania: ranga festiwalu rośnie wraz z pojawianiem się na nim takich teatrów, jak Derevo. Bo nie może być odwrotnie! Ze Derevo czy ktoś inny, świetny przyjedzie, gdyż festiwal ma wysoką rangę. O wartości Collage'u decydują wykonawcy. W tym roku, po raz pierwszy mieliśmy tyle ofert, że mogliśmy już wybierać, zaś jedyną barierą były pieniądze, którymi dysponowaliśmy.

— Jeśli mowa o środkach: Podczas wszystkich spektakli widowiska trzaskała w szwach. W jakim procencie wpływy z biletów pokryły budżet imprezy?

— W dwudziestu, może trzydziestu procentach. Takie imprezy nigdzie na świecie same się nie finansują. Wszędzie dopłacają do nich jacyś sponsorzy. U nas było tak, że jeszcze trzy tygodnie przed festiwalem nie mieliśmy pewności, czy on się odbędzie. Udało się to wszystko dzięki uporowi szefa, który zarządza finansami SDK—u. No i nas, zespołu. Ludzie, którzy przygotowują Collage wykazują się wielką fachowością, wszyscy są doskonale ze sobą zgrani. To bardzo ważne. Robimy to właściwie bezinteresownie, bo bez żadnych dodatkowych wynagrodzeń.

— Przytłaczającą większość bardzo licznej publiczności stanowi młodzież. Czy ludzi w poważniejszym wieku odrzuca od Collage'u jego alternatywny charakter?

— To, że młodzież tak licznie przybywa na spektakle, bardzo mnie cieszy. Zresztą ja pracuję od kilku lat z młodzieżą, znam ją nieco i wiem, iż jest bardzo wrażliwa, złańkionia kontaktu ze sztuką tego typu. Magnesem dla młodych ludzi jest styl tych teatrów, ich poszukujący charakter, pozainstytucjonalność i niska średnia wieku publiczności nie jest wcale sanockim ewenementem. Wykonawcy na Collage'u mówią o rzeczach ważnych i młodzież

chce ich słuchać. Pokolenie trzydziesto- i czterdziestolatków nie ma tak mocnej potrzeby przeżywania odczuć artystycznych. W latach siedemdziesiątych, na początku osiemdziesiątych na takie imprezy chodzili studenci, trzydziestolatkowie... Potem coś pękło, ci ludzie przestali interesować się trudniejszą sztuką. Zresztą zapraszaliśmy także teatry tradycyjne i z frekwencją było różnie. Na przykład na spektaklu Łomnickiego pojawiło się w Sanoku niespełna dwieście osób...

— Innym fenomenem sanockiego festiwalu są prowadzone równocześnie warsztaty...

— Owszem, coś takiego stanowi ewenement, nie odbywa się nigdzie w Polsce. Mówię to bez fałszywej skromności. Te warsztaty procentują, są potrzebne, niektórzy młodzi ludzie przyjeżdżają na nie kolejny raz, inni dlatego, że polecili im je znajomi.

— W tym roku zauważyłem, że sanocianie, nawet ci wcale nie interesujący się teatrem zaczynają collage'owe przedsięwzięcia traktować życzliwie. Na „Każni Pierrota” przypadkowi przechodnie patrzyli z rozdziawionymi buziami, ale i kiedy młodzież w ramach warsztatów dziwnie poprzebierała maszerowała z trumną po ulicach, nikt nie pukał się w czoło.

— To mnie cieszy najbardziej. Ze Collage wrasta w pejzaż miasta, że sanocianie zaczynają go traktować jako „swój” festiwal. Moim marzeniem jest, by z roku na rok było nas coraz bardziej widać na ulicach, by podczas Collage'u było jeszcze bardziej dziwnie i kolorowo na ulicach, by jeszcze więcej działało się niejako z zaskoczenia. Zresztą spektakle na Rynku miały taką

frekwencję, jaka nie zdarza się nigdzie indziej w czasie występów teatrów ulicznych. A one właśnie adresowane są w głównej mierze do ludzi, którzy nigdy by sami do sali w SDK—u nie przyszli.

— W ciemnościach nietrudno chyba, by ktoś próbował zdobyć się na jakiś chuligański wyrok. Czy nie mieliście w tym kłopotów?

— Raz pijany człowiek próbował „wziąć udział” w spektaklu. Jednak bardzo szybko, sprawnie i dyskretnie zabrała go policja. W ogóle muszę powiedzieć, że z policją współpracuje nam się świetnie. Przecież Derevo wcale nie mogłoby dać polskiej premieri „Każni Pierrota”, gdyby policjanci nie zdobyli się na błyskawiczne wyłączenie z ruchu zupełnie innych ulic, niż to początkowo zakładaliśmy.

— Jakże inne potknięcia?

— Pierwszy raz, odkąd robimy Collage, jeden z teatrów w ostatniej chwili wycofał się z przyjazdu ze względu na chorobę aktorki. Jednak program był tego dnia tak napięty, iż niewielu zauważyło powstałą w ten sposób dziurę.

— Jednym słowem impreza na wskroś udana?

— Tak. Pierwszy raz poziom był bardzo wysoki i równy. Oczywiście nie znaczy to, iż wszyscy byli tak wspaniali, jak Derevo, bo być nie mogli, i że było tak świetnie, że już lepiej nie będzie.

— Kiedy zatem rozpocznie pan przygotowania do przyszłorocznego Collage'u?

— Trzeba będzie to robić całkiem niedługo. Zaraz po wakacjach, bo w listopadzie większość teatrów ma już pozajmowane terminy.

Rozmawiał Marek Pomykała



Pięciu nagrodzonych wędkarzy. Stoją od lewej: Piotr Balda, Tadeusz Nagaj, Marek Kraczkowski, Stanisław Werszański i Ryszard Cieślak.

W Tarnawie potrafią!

Aplauz dla Sebastiana

Trzydniowy muzyczny maraton miał miejsce w Tarnawie Dolnej — w piątek odbył się tam przegląd teatralno—kabaretowy, w sobotę II Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Majowa Nutka '96”, zaś w niedzielę koncert laureatów „Wielka Gala” i dyskoteka. Grand Prix festiwalu dostali Piotr Niemczyk ze Szkoły Podstawowej w Poraju za piosenkę „Pies na medal” (w kategorii młodziej) i Sebastian Dymek z SP w Tarnawie Dolnej za „Malowany latawiec”. Ten drugi ilekroć pojawiał się na estradzie, wzbudzał niezwykle aplauz wśród publiczności — nie też dziwnego, że zdecydowanie zgarnął jej nagrodę (wielkiego pluszowego słonia). Nagrodzono także wylosowanego spośród widzów szczęśliwca — otrzymał on zegarek Casio.

Amfiteatr zaimprovizowano na podwórzu tarnawskiej szkoły — kolorowe światła i spływające scenę dymy świadczyły, że jesteśmy świadkami poważnej imprezy. W charakterze konferansjerów wystąpili nauczyciele z Tarnawy — Barbara Frydrych i Marek Drwięga. Zaś na widowni zasiadli m. in. burmistrz miasta i gminy Jacek Zajac oraz kierowniczka Miejskiego Ośrodka Kultury Stanisława Kuczma. Przewodniczącym jury był Marek Dziok, zaś członkami Grzegorz Bednarczyk z Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku, Adam Kuliga — z zespołu pieśni i tańca „Autosan” i Wiesław Wiśniewski ze Szkoły Podstawowej nr 3. W sobotę popisy artystyczne trwały bez przerwy od ósmej wieczór do jedenastej. Po konkursie — kiedy jury udało się na obrady — wystąpili laureaci ubiegłorocznej „Nutki” oraz zespół taneczny Tip Top.

Napięcie sięgnęło zenitu kiedy Marek Dziok ogłaszał werdykt. Nim jednak to nastąpiło, twórca zespołu Mini Miss dziękował bardzo głównemu inicjatorowi festiwalu w Tarnawie, tamtejszemu nauczycielowi muzyki Edwardowi Maćce. Marek Dziok zaprosił także Anię Czech z Łukowego, Gretę Majdę z Tarnawy i Piotra Niemczyka do udziału w grudniowym, VI już festiwalu Złota Nutka.

Warto dodać również, że dyrektor Szkoły Podstawowej w Tarnawie Janusz Krajnik ufundował gitarę dla najmłodszej uczestniczki festiwalu — Izabeli Guzary z Tarnawy. Zwycięzcy w obu kategoriach — Niemczyk i Dymek otrzymali w nagrodę radiomagnetofony, zaś zdobywcy II i III miejsce — aparaty fotograficzne. Najważniejsze zaś, że kilkaset osób przez trzy wieczory świetnie się bawiło. (mar)



Kasia Mikołajczak śpiewała i grała na skrzypcach.

Debiutant mistrzem

Stanisław Werszański został mistrzem Koła Nr 1 w wędkarstwie spinningowym. Jego sukces jest tym bardziej godny uznania, że w rywalizacji spinningowców startował po raz pierwszy.

Mistrzostwa Koła odbyły się w niedzielę, na Sanie, pomiędzy Liszną a Dębną. Mimo deszczowej aury, ryby brały znakomicie, a wyniki wagi przesyły najmielsze oczekiwania. Złowiono przeszło 10 kilogramów, w tym kilka boleni, co dla wędkarzy było bardzo miłym zaskoczeniem.

W stawce 18 zawodników najlepszy okazał się Stanisław Werszański, któremu pierwszą lokatę, puchar i nagrodę w postaci kołowrotka „Magna” zapewniły dwa bolenie i klenie, o łącznej masie 3,904 kg. (3904 p). Drugie miejsce i kamizelkę wędkarską zdobył Marek Kraczkowski — 2 bolenie i 2 klenie (2175 p), a lokata trzecia i wędzisko spinningowe „Baltzer” przypadły w udziale Ryszardowi Cieślakowi — boleni, 3 klenie i okoń (1565 p). Dwie następne pozycje — również premiowane nagrodami w postaci przynęt spinningowych — zajęli: Tadeusz Nagaj — boleni (1427 p) i Piotr Balda — 3 klenie (1162 p). Wszyscy wymienieni otrzymali dyplomy, ponadto pierwszą trójkę uhonorowano okolicznościowymi medalami.

Dziewięciu wędkarzy zakończyło rywalizację z dorobkiem punktowym. Największą rybą imprezy był boleni długości 67 cm złowiony przez Marka Kraczkowskiego. Cykl zawodów o mistrzostwo Koła w poszczególnych dyscyplinach i zawody zakończenia sezonu mają swoją odrębną klasyfikację, której zwycięzca zdobędzie „Puchar Prezesa”.

Następne zawody — Spławikowe Mistrzostwa Koła — odbędą się 2 czerwca na stawie w Hłomczy. (bart)

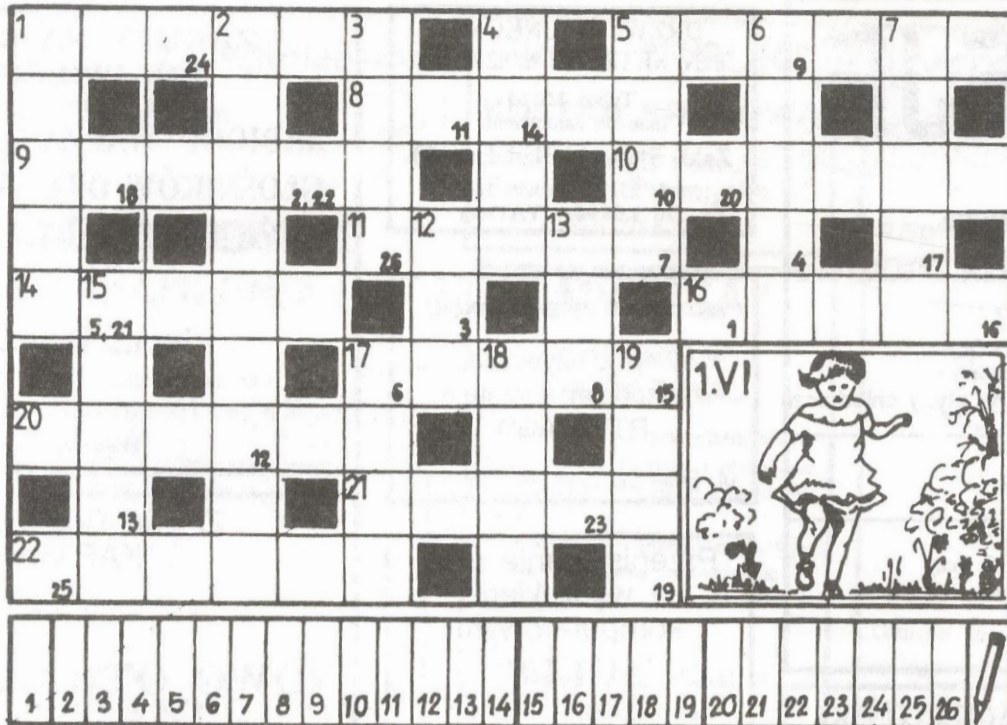
Krzyżówka nr 22

Poziomo:

- Niesforny maluch
- O dziecku
- Rzeka w pn. Włoszech
- Stolica Niemiec
- Innowacja
- Lek przeciw bólowi gardła
- Przywódca szejkonatu
- Założny lub weselny
- Port w Szwecji
- Literacki kicz
- Niemiecki reformator
- Japońska walka

Pionowo:

- Niemowlę
- Pojazd na jedną nogę
- Uszkodzenie ciała
- Wyspa na M. Śródziemnym
- Batalion
- Honorowa wokół stadionu
- Imię Presleya (fonetycznie)
- Gryz
- ...do młodości Mickiewicza
- Mara
- Typ zamka do drzwi
- Rodzic
- Okrywa roślinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (do odebrania w ciągu siedmiu dni): I — 10 zł, II — 5 zł., III — wypożyczenie trzech kaset video.

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 20: CICHĄ WODĄ BRZEGI RWIE

Nagrody otrzymują:

- I — Adam Kukła, ul. Jana Pawła II 53b/19
- II — Robert Kopacki, ul. Jana Pawła II 41/29
- III — Zygmunt Jakubowski, Pielna 73

VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci: pon. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—17.00, sob. nieczynne

Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00.

FILIE MBP:

ul. Kościelna 2

wt., śr., czw., pt., 14.00—19.00

ul. Traugutta 17

pn., czw., 10.00—15.00, wt., śr., pt., 10.—17.00

Olchowce

wt.—pt. 14.00—18.00

Piastowska 74

pon., śr., 12.00—17.00, wt., 10.00—15.00

Biblioteka Pedagogiczna (tel. 321—82)

pon. 8.00—14.00, wt.—pt. 8.00—17.00

sob. 8.00—13.00

Muzem Budownictwa Ludowego (tel. 316—72)

Codziennie 8.00—18.00

Cena biletów: normalne 2,5 zł, ulgowe 1,5 zł

Muzeum Historyczne (tel. 306—09)

Galeria Beksińskiego — czynna 9.00—15.00

Zamek. Wystawa ikon — czynna 9.00—15.00

Sanocki Dom Kultury (tel. 341—42)

Koła zainteresowań: plastyczne dla dzieci — wt. 15.30—17.00 i dla młodzieży — pon., czw. 16.00—19.00; Klub francuski — pon., śr., 15.45—17.15; kurs j. angielskiego — pon., śr., 17.30—19.00; klub krótkofalarski — pt. 17.00—19.00; koło filatelistów i numizmatyków — I i III niedz. miesiąca 9.00—13.00; DKF "Omnibus" — czw. 18.00; biblioteka repertuarowa — codziennie 9.00—15.00.

Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 309—15)

ODK "Puchatek" (tel. 317—76)

czynny codziennie 8.00—20.00

ODK "Gagatek" (tel. 302—62)

czynny codziennie 11.00—20.00

MOSiR

Basen kryty —

Bilety —

"Godzina pływania dla Pań" — pon., śr. godz. 19.40

Telefony

Pogotowie Energetyczne 308—61

Pogotowie Gazowe 303—03

Pogotowie Wodociągowe 326—57

Pogotowie Weterynaryjne 329—94

Pogotowie Pediatryczne 306—22

Pomoc drogowa 981

Informacja PKS 936

Kasa biletowa PKP 304—04

Postój Taxi 303—33

Nadawanie telegramów 905

Zamawianie rozmów

międzygminowych 900

Biuro napraw 914

Biuro zleceń 917

GOPR 322—04 (całą dobę)

Uchwała nr XXXVIII/243/96 Rady Miasta Sanoka z dnia 23 maja 1996 r.

w sprawie zaciągnięcia długoterminowego kredytu na dokończenie inwestycji pn. "Obwodnica Północna".

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. "c" i art. 58 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jedn. z 1996 r. Dz.U.Nr 13 poz. 74).

Rada Miasta Sanoka

uchwała co następuje:

par. 1

Zaciągnąć długoterminowy kredyt w wysokości do 2.000.000 złotych na dokończenie inwestycji pn. "Obwodnica Północna"

Splata kredytu nastąpi ze środków budżetowych miasta.

par. 2

Zobowiązać Zarząd Miasta do wynegocjowania najkorzystniejszych warunków umowy kredytu.

par. 3

Wykonanie Uchwały zleca się Zarządowi Miasta

par. 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia

Przewodniczący Rady Miasta

Andrzej Radwański

Uchwała nr XXXVIII/242/96 Rady Miasta Sanoka z dnia 23 maja 1996 r.

w sprawie zbycia nieruchomości niezabudowanej, w trybie bezprzetargowym, położonej w Sanoku przy ul. Cerkiewnej.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. "a" ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jedn. z 1996 r. Dz.U.Nr 13 poz. 74) oraz art. 4 ust. 1 i 8 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości (jedn. tekst. Dz.U. z 1991 r. Nr 30 poz. 127 z późn. zm)

Rada Miasta Sanoka

uchwała, co następuje:

par. 1

Wyrazić zgodę na sprzedaż nieruchomości położonej w Sanoku przy ul. Cerkiewnej, oznaczonej w rejestrze ewidencji gruntów jako działka nr 664/3 o pow. 200 m², objętej Kw Nr 957, na rzecz SM "Nasz Dom" w Sanoku, ul. Zamkowa 26, w celu poprawienia warunków zagospodarowania posiadanej przez nią nieruchomości.

par. 2

Zbycie nieruchomości nastąpi w formie bezprzetargowej. Wartość gruntu należy ustalić zgodnie z wyceną rzeczoznawcy z listy wojewody królewskiego.

par. 3

Wykonanie Uchwały zleca się Zarządowi Miasta

par. 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia

Przewodniczący Rady Miasta

Andrzej Radwański

Uchwała nr XXXVIII/249/96 Rady Miasta Sanoka z dnia 28 maja 1996 r.

zmieniająca uchwałę nr X/49/94 z dnia 15 grudnia 1994 r. w sprawie określenia stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne.

Na podstawie art. 26 ust. 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych /Dz.U. Nr 105 poz. 509 z późniejszymi zmianami/ oraz art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym /jednolity tekst Dz.U z 1996 r. Nr 13 poz. 74/

Rada Miasta Sanoka

uchwała, co następuje:

par. 1

W Uchwale Rady Miasta Sanoka Nr X/49/94 z dnia 15 grudnia 1994 r. w sprawie określenia stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne zmienionej uchwałą nr XXVII/199/95 z dnia 19 grudnia 1995 r. wprowadza się następującą zmianę:

par. 1 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

"Ustala się stawkę bazową czynszu regulowanego za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego w miejscowości Sanok — w wysokości 1,10 zł/m²—c".

par. 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Sanoka

par. 3

1. Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicy ogłoszeń i w "Tygodniku Sanockim".

2. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1996 r.

Przewodniczący Rady Miasta

Andrzej Radwański

Uchwała nr XXXVIII/240/96 Rady Miasta Sanoka z dnia 23 maja 1996 r.

w sprawie stawek czynszu za lokale użytkowe stanowiące mienie komunalne.

Na podstawie art. 18 ust. 1 Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jedn. z 1996 r. Dz.U.Nr 13 poz. 74).

Rada Miasta Sanoka

uchwała, co następuje:

par. 1

Zobowiązać Zarząd Miasta do opracowania wytycznych dla Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej — administratora komunalnych lokali użytkowych, w zakresie ustalenia wysokości stawek czynszu z najemcami lokali oddanych w najem w trybie bezprzetargowym w ramach przeprowadzonej w 1990 r. tzw. "małej prywatyzacji" oraz zasad wprowadzania zmiany stawek czynszu z zachowaniem trybu przewidzianego dla zmiany umów najmu.

par. 2

Wykonanie Uchwały zleca się Zarządowi Miasta

par. 3

Tracą moc: Uchwała nr IV/20/90 Rady Miejskiej w Sanoku z dnia 27 lipca 1990 r. (z późn. zm.) w sprawie ustalania stawek czynszu najmu za lokale użytkowe stanowiące mienie komunalne m. Sanoka.

par. 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia

Przewodniczący Rady Miasta

Andrzej Radwański

Coś dla kinomanów

Tydzień z Lindą

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie "Pokój". Ale to nie koniec. Właściciele "Pokoju" Andrzej Kotulski i Janusz Stabryła fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwszy zadzwonią do redakcji "Tygodnika" (nr 325—79). Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwoncie, kinomani!

Od 30 maja do 2 czerwca o godzinie 20.00 w sanockim kinie wyświetlany będzie polski film "Słodko—Gorzki", dozwolony od lat 15.

To czwarty — po "Krollu" i dwóch częściach "Psów" film Władysława Pasikowskiego z Rafałem Olbrychskim, Michałem Dworczykiem, Bogusławem Lindą i Cezarym Pazurą.

Mateusz po powrocie z olimpiady w Budapeszcie dowiaduje się, że jego kolega z klasy, Bąbel powiesił się na szkolnym boisku. Wstrząśnięty chłopak prowadzi prywatne dochodzenie.

☆☆☆

Od 3 do 9 czerwca, również o godzinie 20.00 wybrać się będzie można na inny polski film — "Tato". Reżyserem jest Maciej Slesicki, a w rolach głównych występują: Ola Maliszewska, Bogusław Linda, Krystyna Janda.

Film psychologiczny. Młody małżonek wraca późno do domu, żona wita go agresywną niechęcią. Późniejsze zachowania sugerują, że wrogość jest wynikiem choroby psychicznej. Żona występuje o rozwód, mąż próbuje zapewnić sobie opiekę nad córką.

Uchwała nr XXXVIII/244/96 Rady Miasta Sanoka z dnia 23 maja 1996 r.

w sprawie przejęcia do prowadzenia niektórych zadań z zakresu administracji rządowej w drodze porozumienia

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 11 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jedn. z 1996 r. Dz.U.Nr 13 poz. 74).

Rada Miasta Sanoka

uchwała co następuje:

par. 1

Przejąć do prowadzenia z zakresu administracji rządowej zadanie pn. "Obwodnica Północna z mostem na potoku Płowieckim", wynikające z art. 7 pkt. 4 ustawy z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organami gminy a organami administracji rządowej, w drodze porozumienia z organem administracji rządowej.

par. 2

Wykonanie Uchwały zleca się Zarządowi Miasta

par. 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia

Przewodniczący Rady Miasta

Andrzej Radwański

Opakowania
1l, 2l, 5l, 20l
30l, 60l, 100l,
200l

OLEJE

samochodowe
CASTROL, ELF, MOBIL

LOTOSY, SUPEROLE I SELEKTOLE
Rafinerii Gdańsk

V-S, SELENIA, HIPOLE
oraz przemysłowe, np.:
maszynowe, smary, płyny chłodnicze

ul. JANA PAWŁA II

Gwarantowane niskie ceny
ceny hurtowe, rabaty
ceny do negocjacji

ul.
O
B
W
O
D
N
I
C
A
P
Ó
Ł
N
O
C
N
A

Sklep Motoryzacyjny
„MALUCH”
M.E. Bajda
tel. 335-22

DRZWI FILUNKOWE
ZEWNETRZNE 98x207 cm

Tylko 250 zł
Inne na zamówienie

Zakł. Stolarski Nadolany 80
tel. 25-111 wewn. 161
Od 1.06.96 z VAT-em

JEDYNY NA TERENIE SANOKA

sklep z używanym
zachodnim sprzętem
RTV i AGD

ul. Biała Góra 12, tel. 359-14

Przepisywanie prac
z wydrukiem
komputerowym
SOLUS,

ul. Kazimierza Wlk. 3/21,
Sanok, tel. 360-07

NOWO OTWARTY
SKLEP SPORTOWY
hala targowa II p. stoisko nr 8

NAJNIŻSZE CENY
NA ŁYŻWOROLKI
(wraz z akcesoriami)
Zapraszamy!

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
— poziome
— pionowe (VERTICALE)
ul. Kościuszki 31,
tel. 320-66 lub 335-98
— CENY PRODUCENTA —

Płyty meblowe

— wiórowe
— laminowane
— blaty kuchenne postforming
— sklejka
— oklejane okleiną naturalną
(buk, dąb)
— pilśniowe, lakierowane

Sanok, ul. II Armii WP 40
(baza SPB)
tel. (0137) 329-91

HURTOWNIA
czynna 8.00—16.00
soboty 8.00—14.00

ZAKUPY NA KAŻDĄ KIESZEŃ
NAJWIĘKSZY WYBÓR

RADIOODTWARZACZY SAMOCHODOWYCH
GŁOŚNIKÓW ORAZ RADIOMAGNETOFONY
WIEŻE HI-FI, GRY TV, WALKMANY I INNE

poleca

Firma Handlowa RADAN

Centrum Handlowe "Błonie", ul. Kochanowskiego 25, I p.
Pn, śr, pt. — 13.00—18.00, wt, czw. — 10.00—18.00, sob. — 9.00—14.00

Wstap — zobacz — kup

Zakład Przetwórstwa Mięsnego
"KABANOS" Przeclaw

zaprasza do

NOWO OTWARTEJ HURTOWNI
WYROBÓW MIĘSNYCH

Sanok Dąbrówka, ul. Okulickiego 2
(w magazynie hurtowym
Spółdzielni Ogrodniczej "SOPEX")

Polecamy szeroki asortyment towarów i konkurencyjne ceny

FOTO — STUDIO — KOLOR
ZAKŁAD — SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

Marek Zakrzewski
zaprasza i poleca

— PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
— ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT!
— SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga!
Od 5 lutego oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

TOWARZYSTWO
UBEZPIECZENIOWE
"COMPENSA" S.A.

zawiadamia o utworzeniu
nowego oddziału w Zagórz przy
Agencji Celnej "JAS-FBG S.A."
(budynek Fabryki Przyczep Za-
staw), ul. Bieszczadzka.

Oddział oferuje korzystne ubez-
pieczenia pojazdów mechanicznych,
tj. OC, AC, NW.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

ZDROWA
ŻYWNOŚĆ

"tylko 2 kalorie"
Stoisko nr 33/1 p.
W hali targowej
Sanok

poleca art. spożywcze dla:
— wegetarianów
— diabetyków
— bezglutenowców
— odchudzających się
— dbających o zdrowie
— odżywkę dla dzieci

Zapraszamy
8⁰⁰-17⁰⁰
Soboty 8⁰⁰-14⁰⁰

RESTAURACJA "JAGIELLOŃSKA"

38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 49
tel. (0137) 312-08

czynna codziennie w godz. 14.00—24.00

Dancingi w czwartki i niedziele
od godz. 20.00.

Gra zespół MAGDA i MAREK
WSTĘP WOLNY

Na nadchodzący weekend i najbliższy tydzień szef kuchni pan Wiesław
poleca

kobbe (ziemniaki faszerowane)
drink tygodnia — Słodka Alicja

ZAPRASZAMY

Przedsiębiorstwo
Handlu i Usług

"KOMREM"

38-500 Sanok,
ul. Stapińskiego 2
tel. 313-10 wew. 35
342-51 (po 15.00)

prowadzi sprzedaż ratalną
bez żyrantów

— wkładów grzewczych
— cegieł i zapraw szamotowych
— okładzin kamiennych
— cegieł i płytek klinkierowych
— kafli

wykonuje usługi:
— budowy kominków — różne style
— budowlane, wykończeniowe
— docieplenia budynków metodą lekką

biuro w centrum Sanoka o pow. ok.
20-50 m², tel. (017)522-776

Do wynajęcia
★ Lokal na działalność gospodarczą
o pow. 34 m² przy ul. Robotniczej, tel.
330-67 (po 20.00)
★ Mieszewo — woj. szczecińskie
— zamienię mieszkanie własnościowe 65
m², I p., wraz z działką 7 a i garażem
— na podobne lub mniejsze w Sanoku, tel.
351-81 (8.00—13.00)

Auto — Moto

Kupię
★ Motorower inwalidzki spalinowy,
3-kołowy, tel. 514-00 (8.00—19.00)

Sprzedam
★ Opel kadett combi (1989), tel.
372-74
★ Volkswagena jetta 1439 (1979), tel.
348-47
★ Volkswagena golfa (1979), tel.
33-870
★ Poloneza caro 1,4 z silnikiem rowera
(1994), 27 tys. km przebiegu, tel. Dydnia
47, wiad. Niebocko 271 — A.Myćka
★ Skodę 105 (1983) w dobrym stanie,
wiad. ul. Langiewicza 9/73
★ Fiata 125 combi, tel. 335-79
★ Żiż z silnikiem stara 200, tel.
(013)428-86 (po 15.00)
★ Motorower simson w bardzo dobrym
stanie, typ S-51B, wiad. Z.Wójcik, No-
wosielce 242, tel. Nowosielce 35
★ Zastawę 1100 (1982), tel. 361-20
★ Pilnie mercedesa 300 D (1980), tel.
309-46 (po 15.00)
★ Stara skrzyniowego z silnikiem ma-
łego leylanda i przyczepkę samochodową,

wiad. ul. Sadowa 18/42
★ W I dekadzie czerwca skodę favorit
135 LS (1992), bordo, 14300 zł, tel.
355-42 (po 19.00)
★ Fiata croma (1987 — po wypadku),
tel. 255-11 wew. 123
★ Ładę samarę (XI 1990) poj. 1500,
3-drzwiową, tel. 320-22
★ Opla cadetta 1,4 i (1990), kataliza-
tor, 3-drzwiowy, biały, stan b. dobry, tel.
370-63 (po 16.00)

Różne

Sprzedam
★ Tanio blaszane grzejniki c.o. (zeberka)
— 12 kompletów, wiad. Cz. Gliściak,
Jędruszkowce 20
★ Telewizor kolorowy Unimor, 28 cali,
na gwarancji, tel. 306-90
★ Regaly sklepowe plus lada i przy-
stawka typu "Maryland" po atrakcyjnej ce-
nie, tel. 371-05
★ Kozy, tel. 348-76
★ Jamniczke (roczną) brązową, tel.
318-77
★ Tanio zamrażarkę Mors 122 i czar-
no-biały telewizor, tel. 356-38
★ Amigę 500 (1 MB), monitor 12 cali
Philips ACTION REPLAY MK3 i 200 dy-
sków, tel. 345-32
★ Silnik i skrzynię biegów Star 200,
tel. Brzozów (0131)428-86 (po 15.00)
★ Amigę 500, 400 zł, tel. 337-74
★ Maszyny do lodów włoskich i lódz
żaglową, kabinową, tel. 304-73
★ Stół bilardowy, 8-stopowy, tel.
313-07, 327-09 lub 317-83
★ Tanio trak tarczowy, b. mało używa-

ny, idealny do produkcji europalet, długość
cięcia — 9 m, tel. 322-33 (po 20.00)
★ Telewizor kolorowy Neptun, 27 cali
i komplet wypożyczkowy, tel. 315-17
★ Suknię ślubną na szczupłą osobę, tel.
312-90 (po 16.00)
★ Kserokopiarke Ricoh FT 5000, wiad.
Zakład Usług Poligraficznych "Nairam",
ul. Kościuszki 23 lub tel. 331-55
★ Magiel elektryczny przemysłowy,
tel. 353-94
★ Za długi i zobowiązania finansowe
Eugeniusza Domonia rodzina nie odpowia-
da

Praca

Zatrudnię
★ Kobię do obsługi w barze (praca
w soboty i w niedziele), tel. 308-88 (od
9.00—15.00, oprócz niedziel)
★ Od zaraz rencistę (III gr. inwalidzka)
na 1/2 etatu do pracy w sklepie — branża
przemysłowa, tel. 366-68
★ Język angielski — tłumaczenia róż-
ne, korepetycje, tel. 354-86

Poszukuję opiekunki do starszej oso-
by. Kontakt: piątek od 14.00, sobota,
niedziela, tel. 320-41

Zguby

Zaginęło
★ Świadcstwo dojrzałości II LO na na-
zwisko Jolanta Paszkiewicz, zam. ul. Pło-
wiecka 40, tel. 330-43

Ogłoszenia drobne

Lokale, nieruchomości

Kupię
★ Mieszkanie 1- lub 2-pokojowe
w Sanoku, tel. 361-44 (po 16.00)
★ Stary drewniany dom w Sanoku lub
okolicy (może być do remontu), tel.
353-94
★ Mieszkanie własnościowe M-4
w Sanoku, wiad. 38-503 Mrzylgód, Hło-
mcza 50. ks. E.Peleszczyszyn
★ Zdecydowanie działkę lub dom na
działalność handlową przy ul. Rymanow-
skiej lub Krakowskiej, tel. 352-96

Sprzedam

★ Dom piętrowy w surowym stanie
w Bykowcach (osiedle) lub zamienię na
mieszkanie własnościowe w Sanoku, tel.
365-02
★ Działki budowlane 5-20 a w grani-
cach administracyjnych Sanoka (Sanoczek),
tel. 369-94
★ Dom w stanie surowym przy ul.
Krakowskiej, wiad. Janina Grygiel, ul.
Krzywa 5/39
★ Działkę 30 a przy ul. Płowieckiej,
wiad. W.Florek, ul. Krzywa 5/39
★ Mieszkanie własnościowe 71 m²,
I p., na os. Waryńskiego, tel. 325-80
★ Kiosk warzywniczy przy ul. Jagiel-
lońskiej oraz sprzedam lub wynajmę kiosk
przy ul. Sadowej, wiad. Sadowa 18/24
★ Mieszkanie własnościowe 51 m²
w Sanoku przy ul. Wolnej, tel. 365-31
★ Mieszkanie własnościowe 72,50 m²,
4 pokoje w Sanoku, tel. 317-32
★ Mieszkanie w Sanoku, 66 m², IV p.,
w Sanoku, tel. 377-79

★ Mieszkanie własnościowe 48 m², IV
p., tel. 364-28 (pon, sob, niedz.)
★ Mieszkanie własnościowe 40 m²,
tel. 372-69 lub 320-69 (po 20.00)
★ Lub wydzierżawię kiosk na placu
targowym przy ul. Lipińskiego obok kiosku
rybnego, tel. 222-33
★ Działki rekreacyjne nad Sanem,
z domkiem letniskowym lub bez domku,
tel. 342-96 (po 18.00)
★ Działkę z prawem zabudowy typu:
garaże, myjnia samochodowa, warsztat
usługowy, tel. 350-26 lub 355-71
★ Zdecydowanie posiadłość w Sanocz-
ku — w rozliczeniu mieszkanie do I p.,
wiad. Sanoczek 5 lub tel. służb. 313-10
wew. 35
★ Dom murywany jednorodzinny
w Sanoku, tel. 309-07

Sprzedam mieszkanie 60 m²

Sprzedam odbędzie się 25 czerwca
1996 r. o godzinie 18.00 przy ul. Jana
Pawła II 51/19, IV piętro.
Mieszkanie oglądać można co-
dziennie od 20 czerwca w godz.
17.00—20.00, po uprzednim kontakcie
— tel. 343-25

Poszukuję do wynajęcia

★ Młode małżeństwo poszukuje mieszk-
kania do wynajęcia, tel. 373-39
★ Samotny bez nałogów (zameldowany
za granicą) poszukuje mieszkania w Sanoku
z telefonem. Możliwość zapłaty za pół
roku z góry, tel. 313-26 lub 352-96
★ Poszukujemy lokalu z telefonem na

LEASINGEUROPEJSKI
FUNDUSZ
LEASINGOWY

Agroleasing

**SAMOCZODY
DOSTAWCZE I OSOBOWE
MASZYNY, URZĄDZENIA
KOMPUTERY**

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

Zapraszamy
od 9 do 17**Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
"Muszelka" s.c.**filia Lesko
ul. 25—lecia PRL, tel. (6)65—19
zaprasza**do NOWO OTWARTEJ HURTOWNI
ALKOHOLU**czynnej od 6.00—15.00; soboty od 6.00—12.00
Zapewniamy dostawę towaru, dogodne terminy płatności,
dodatkową prowizję.
Skupujemy butelki monopolowe 0,5, 0,25 l**Hurtownia Wyrobów Hutniczych****„STALSAN” S.C.**

oferuje stal:

— pręty gładkie i żebrowane o średnicy od 6 do 20; — rury czarne
i ocynkowane; — kształtniki; — profile zamknięte; — blachy czarne i ocyn-
kowane; — blachy trapezowe powlekaneSanok — Dąbrówka, ul. II Armii WP 31
(teren byłej fabryki domów SPB)
tel. (0-137) 326-91,
czynna od 7.00 do 16.00 w dni robocze
Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny**ZAPRASZAMY**— RYNNY PCV — "GAMRAT"
— PŁYTKI OPOCZNO
— CENY FABRYCZNE
ORAZ
SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW
INSTALACYJNO-SANITARNYCH
POLECA**F.H "TERMO-KAN"**

UL. STANKIEWICZA 2, TEL/FAX 347—88

**Firma "BRUK"
KOSTKA BRUKOWA**Produkcja i usługi
Sanok, ul. Przemyska 46
tel. 372—74**„MYSZKA”**PRODUKCJA
HURT DETALROLETY — zewnętrzne alumi-
niowe zabezpieczające i plastikowe
KRATY — zwijane i harmonij-
koweBRAMY — przemysłowe, wja-
zdowe, garażowe, indywidualne
ŻALUZYJE — pionowe (vertica-
le), poziomeSanok, ul. Kościuszki 38
tel. 333-47**Pizzeria
„Wenecja”**ul. 3 Maja 16
tel. 375-24

- ❖ pizza włoska
- ❖ napoje zimne
- ❖ spaghetti
- ❖ kawa oraz cappuccino
- ❖ lody włoskie (Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY!**PHU "MORS"**
sklepy AGD— lodówki — zamrażarki — pralki
— kuchnie i inne
Raty bez poręczy! 15% I wpłaty!
Transport gratis!**MORS 1**SDH I piętro, ul. Kościuszki 21
tel. 303—50**MORS 2**ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 1
vis a vis bazaru MOSiR
tel./fax (0137) 366—68
Codziennie w godz. 8.00—19.00
soboty — 8.00—14.00**ZAPRASZAMY****WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH**Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 306—03

zaprasza codziennie w godz. 12.00—18.00

**Gminna
Spółdzielnia
"Samopomoc
Chłopska"
Bukowsko**zaprasza hodowców i produ-
centów na giełdę żywca w Buko-
wsku, organizowaną w każdy
poniedziałek w godz. 8.00-13.00**FOLDERY
KOLOROWE****SZYLDY
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
KASJETONY
PODŚWIETLANE
DRUKI-PAPIER
NAKLEJKI**Biuro Reklam "SOLUS"
Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 3/21
tel. /0137/ 36007**Kusiak — Auto — Sport**NOWO OTWARTY ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ
poleca:

- diagnostykę silników
- diagnostykę i geometrię podwozi
- podwyższanie mocy silników
- serwis ogumienia
- mechanikę ogólną
- remonty kapitalne silników

☆☆☆

Tylko u nas gwarantowana wysoka jakość usług (udzielamy rabatów dla
stałych klientów).Sanok, ul. Przemyska 35 (obok Stomilu)
tel. 372—68czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 — 17.00
☆☆☆

Bezpośredni dystrybutor firmy Castrol — wymiana oleju gratis!

NOWE**STOISKO
SPORTOWE****SDH II piętro**

zapraszamy codziennie

od 9.00—18.00,

w soboty 9.00—13.00

Przedstawiciel
Metaloplast — Złotówna południowo-wschodnią
Polskę
oferujeOKUCIA DO STOLARKI
BUDOWLANEJ
w cenach producenta**Okno-Res**

Rzeszów

ul. Kraszewskiego 1
tel. (017)388—80, tel/fax 522—776**Marzenie, na które Cię stać!**

- ➔ SAMOCZODY OSOBOWE NOWE I UŻYWANE
- ➔ SAMOCZODY DOSTAWCZE, MOTOCYKLE
- ➔ CIĄGNIKI I MASZYNY ROLNICZE

**4-letni okres spłat**

KREDYT	STAŁE RATY
10.000 zł.	225 zł.
16.000 zł.	369 zł.
20.000 zł.	462 zł.

RATY BEZ OPROCENTOWANIA !**Sanok**

ul. Lipińskiego 100

SPRZĘT KOMPUTEROWY**DRUKARKI, PLOTERY****KASY FISKALNE****TELEFAKSY****SIECI NOVELL, UNIX****OPROGRAMOWANIE****PAPIER KOMPUTEROWY****I KSEROGRAFICZNY****AKCESORIA****MEBLE KOMPUTEROWE****KSIĄŻKI I CZASOPISMA**Zapraszamy
od 9 do 17

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 7
38-500 Sanok, ul. Jana Pawła II nr 26,
tel. 305-79

Ogłasza przetarg nieograniczony na: prace remontowe przy Szkole Podstawowej nr 7 w Sanoku przy ul. Jana Pawła II 26, obejmujące wykonanie: bieżącej naprawy dachu budynku szkoły.

Termin realizacji zamówienia: 10 sierpnia 1996 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenia zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 200 zł w terminie do 18 czerwca 1996 r. godz. 9.00.

Miejsce wniesienia wadium — Kasa Urzędu Miasta w Sanoku, pokój nr 30.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest mgr inż. Zygmunt Borowski (tel. 300-03)

Termin składania ofert upływa dnia 18 czerwca 1996 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pok. 64 w dniu 18 czerwca o godz. 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienia publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 3
38-500 Sanok, ul. Stróżowska 4, tel. 310-71

Ogłasza przetarg nieograniczony na: prace remontowe przy Szkole Podstawowej nr 3 w Sanoku przy ul. Stróżowskiej 4, obejmujące wykonanie: dokończenie remontu instalacji ciepłej, bieżącej naprawy dachu budynku szkoły.

Termin realizacji zamówienia: 16 sierpnia 1996 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 1800 zł w terminie do 18 czerwca 1996 r. godz. 9.00.

Miejsce wniesienia wadium — Kasa Urzędu Miasta w Sanoku, pokój nr 30.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest mgr inż. Zygmunt Borowski (tel. 300-03)

Termin składania ofert upływa dnia 18 czerwca 1996 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pok. 64 w dniu 18 czerwca o godz. 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienia publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 8
38-500 Sanok, ul. Sadowa 12, tel. 329-98

Ogłasza przetarg nieograniczony na: prace remontowe przy Szkole Podstawowej nr 8 w Sanoku przy ul. Sadowej 12, obejmujące wykonanie: bieżącej naprawy dachu budynku szkoły.

Termin realizacji zamówienia: 10 sierpnia 1996 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 200 zł w terminie do 18 czerwca 1996 r. godz. 9.00.

Miejsce wniesienia wadium — Kasa Urzędu Miasta w Sanoku, pokój nr 30.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest mgr inż. Zygmunt Borowski (tel. 300-03)

Termin składania ofert upływa dnia 18 czerwca 1996 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pok. 64 w dniu 18 czerwca o godz. 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienia publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 4
38-500 Sanok, ul. Sobieskiego 5, tel. 305-38

Ogłasza przetarg nieograniczony na: prace remontowe przy Szkole Podstawowej nr 4 w Sanoku przy ul. Sobieskiego 5, obejmujące wykonanie: instalacji odgromowej oraz remont kuchni z zapleczem (świetlica szkolna).

Termin realizacji zamówienia: 16 sierpnia 1996 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 550 zł w terminie do 18 czerwca 1996 r. godz. 9.00.

Miejsce wniesienia wadium — Kasa Urzędu Miasta w Sanoku, pokój nr 30.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest mgr inż. Zygmunt Borowski (tel. 300-03)

Termin składania ofert upływa dnia 18 czerwca 1996 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pok. 64 w dniu 18 czerwca o godz. 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienia publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 9
38-500 Sanok, ul. Prugara Ketlinga,
tel. 334-92

Ogłasza przetarg nieograniczony na: prace remontowe przy Szkole Podstawowej nr 9 w Sanoku przy ul. Prugara Ketlinga, obejmujące wykonanie: pokrycie dachów łączników w metodzie pap termozgrzewalnych.

Termin realizacji zamówienia: 16 sierpnia 1996 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 1100 zł w terminie do 18 czerwca 1996 r. godz. 9.00.

Miejsce wniesienia wadium — Kasa Urzędu Miasta w Sanoku, pokój nr 30.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest mgr inż. Zygmunt Borowski (tel. 300-03)

Termin składania ofert upływa dnia 18 czerwca 1996 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pok. 64 w dniu 18 czerwca o godz. 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienia publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 11
38-500 Sanok, ul. Piastowska 57,
tel. 315-66

Ogłasza przetarg nieograniczony na: prace remontowe przy Szkole Podstawowej nr 11 w Sanoku przy ul. Piastowskiej 57, obejmujące wykonanie: remont instalacji elektrycznej, wykonanie co, remont tynków wewnętrznych, wykonanie instalacji odgromowej.

Termin realizacji zamówienia: 16 sierpnia 1996 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 900 zł w terminie do 18 czerwca 1996 r. godz. 9.00.

Miejsce wniesienia wadium — Kasa Urzędu Miasta w Sanoku, pokój nr 30.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest mgr inż. Zygmunt Borowski (tel. 300-03)

Termin składania ofert upływa dnia 18 czerwca 1996 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pok. 64 w dniu 18 czerwca o godz. 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienia publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 6
38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 63,
tel. 309-96

Ogłasza przetarg nieograniczony na: prace remontowe przy Szkole Podstawowej nr 6 w Sanoku przy ul. Lipińskiego 63, obejmujące wykonanie: instalacji odgromowej, remont schodów wewnętrznych, dokończenie elewacji wraz z ociepleniem sali gimnastycznej i wymianą okien.

Termin realizacji zamówienia: 10 sierpnia 1996 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 1000 zł w terminie do 18 czerwca 1996 r. godz. 9.00.

Miejsce wniesienia wadium — Kasa Urzędu Miasta w Sanoku, pokój nr 30.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest mgr inż. Zygmunt Borowski (tel. 300-03)

Termin składania ofert upływa dnia 18 czerwca 1996 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pok. 64 w dniu 18 czerwca o godz. 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienia publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 2
38-500 Sanok, ul. Rymanowska 17,
tel. 327-56

Ogłasza przetarg nieograniczony na: prace remontowe przy Szkole Podstawowej nr 2 w Sanoku przy ul. Rymanowskiej 17, obejmujące wykonanie: remont instalacji elektrycznej i odgromowej oraz wymiana podłogi w sali gimnastycznej, wykonanie boiska trawiastego, bieżni i skoczni w dal.

Termin realizacji zamówienia: 16 sierpnia 1996 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 1800 zł w terminie do 18 czerwca 1996 r. godz. 9.00.

Miejsce wniesienia wadium — Kasa Urzędu Miasta w Sanoku, pokój nr 30.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest mgr inż. Zygmunt Borowski (tel. 300-03)

Termin składania ofert upływa dnia 18 czerwca 1996 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pok. 64 w dniu 18 czerwca o godz. 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienia publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

W warszawskiej dzielnicy Szcześliwice rozegrano drugą edycję zawodów Grand Prix Polski w kolarstwie górskim. Zimny prysznic spotkał mountain-bike'owców Ski Sportu. Nikt z czwórki sanoczan nie zajął punktowanego miejsca, choć trzeba przyznać, że nader często towarzyszył im pech.

Najbardziej liczone na punktowe zdobycze młodzieży, **Marcina Karczyńskiego** i **Anny Ryniak**. Karczyński po wygraniu w pięknym stylu trzydniowego wyścigu "Sudety Tour" w Polanicy — Zdroju (bezpośrednio przed występem w stolicy) znalazł się w orbicie zainteresowań trenera kadry. Świadom, że będzie bacznie obserwowany przez szkoleniowca, czuł niesamowitą presję wyniku. Początkowo jechał w czołówce, ale napięcie

rowane są miejsca od 1. do 20. Niestety, Dydek dwukrotnie z powodu defektu musiał stawać (trawa zaplątywała się w zębatki i blokowała tryby), poza tym szwankowała przerzutka. W sytuacji, gdy połowa kolarzy zjechała z trasy w trakcie ścigania, dwudzieste trzecie miejsce Dydka jest i tak niezłym wynikiem.

Wśród seniorów do walki stanął wspomniany **Janusz Głowacki**. Według jego własnych słów — zaprezentował się, jak na swoje możliwości, przyzwoicie. Wystartowało blisko osiemdziesięciu cyklistów, z których trzydziestu zrezygnowało przed dojechaniem na metę. Głowackiego sklasyfikowano na trzydziestej ósmej pozycji. Zwyciężył mistrz Polski, **Sławomir Barul** z Optexu Opocznianki. Niezbyt rzetelnie pracowali się-

Pechowe Szcześliwice

oraz wysiłek włożony w polanicki wyścig dały mocno znać o sobie i Karczyński uplasował się na dwudziestej ósmej pozycji. Jeszcze gorzej poszło sanockiej juniorce. Najpierw śmiało ruszyła do przodu i po pierwszym okrążeniu przewodziła stawce. **Potem jednak było koszmarnie. Ryniakówna przewróciła się, uderzyła głową o ziemię i po ujechaniu kilkuset metrów zasłabła.** Całe szczęście, że omdlenie nastąpiło akurat w miejscu, gdzie stał **Janusz Głowacki**, który pospieszył zawodniczkę z pomocą. Biorąc pod uwagę te dramatyczne okoliczności, należy cieszyć się, że nie stało się nic poważniejszego — Anna po chwili doszła do siebie, choć oczywiście o dalszej jeździe nie było mowy.

Problemy nie opuszczały również **Macieja Dydka**. Zajął on co prawda wyższą od Karczyńskiego lokatę, jednak aby zdobyć choćby punkt do rankingu GP, musiał wyprzedzić jeszcze co najmniej trzech rywali — punk-

tdziowie. Zarówno Głowackiemu, jak i Karczyńskiemu przypisali trzykrotne zdublowanie przez czołowych zawodników, tymczasem pierwszy z wymienionych jest święcie przekonany, że i on, i junior mieli dwa okrążenia straty do zwycięzców. Jest to o tyle ważne, że przy dwóch "dublach" sanoczan nie zajęliby pozycje o kilka lub nawet kilkanaście wyżej. Cóż, przedstawiciele Temidy wskazali tak, a nie inaczej i niczego się już nie zmieni. Po dwóch edycjach GP MTB w juniorskich rankingach A.Ryniak jest ósma, M.Karczyński dziewiąty, a M.Dydek na razie nie zdobył ani jednego punktu i jest niesklasyfikowany. Konto J.Głowackiego również jest zerowe, miejmy nadzieję, że już niedługo.

Na zakończenie dodajmy, że podczas zawodów skradziono rower Macieja Dydka. W następnej edycji GP, w czerwcu w Opocznie, może być już chyba tylko lepiej...

(hc)

Mikrobus do wynajęcia

9 osób lub 1 tona
(pryczepa)
tel. 303—22

Zarząd Miasta Sanoka

działając na podstawie ustawy
o zamówieniach publicznych

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wykonanie konserwacji cieków wodnych, płynących przez miasto (potok Płowiecki, Dworzysko, potoko b/n w rejonie ul. Glinnice, w rejonie ul. Zalewskiej i Witosa) oraz na koszenie skarp i dna potoków: Płowieckiego, Dworzysko, Kiczury, Biała Góra, potoków w rejonie ul. Śniegowej, Konopnickiej, Piastowskiej oraz Przemyskiej.

Zainteresowanych wykonaniem w/w prac prosimy o składanie ofert.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia oraz przedmiar robót można odebrać w siedzibie zamawiającego.

Wadium w wysokości 700 zł należy wnieść w terminie do dnia 10 czerwca 1996 r. do godz. 12.00 w kasie Urzędu Miejskiego pokój nr 30, gotówką lub w formie czeku potwierdzonego.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Sanoku, Rynek 1, pokój 2. Koperta zewnętrzna powinna być oznaczona: "Przetarg na wykonanie konserwacji cieków wodnych, płynących przez miasto". Na tej koprecie nie może być oznaczony nadawca.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest **Zdzisława Kołodziejczyk**, insp. w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, pok. 6, tel. 301—16.

Termin składania ofert upływa dnia 10 czerwca 1996 r. o godz. 15.30.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, pok. 64 w dniu 11 czerwca 1996 r. o godz. 9.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązującej preferencji krajowych.

W przetargu mogą brać udział referenci, którzy:

- 1/ są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym
- 2/ posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonania zamówienia
- 3/ nie podlegają wykluczeniu na podst. art. 19 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U.Nr 76 z 1994 r.)
- 4/ spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Co słycać w STS—ie?

Z nowych twarzy — jeden pewniak

Powoli zbliża się 3 czerwca, czyli termin rozpoczęcia przez hokeistów Sanockiego Towarzystwa Sportowego przygotowań do nowego sezonu. Zawodnicy mieli półtoramiesięczną przerwę w treningach, za to kibice praktycznie ani na chwilę nie zarzucili tematu zmian w STS—ie, u poszczególnych rywali i w PZHL.

Zacznijmy od czubka piramidy. Od kilku lat sporo mówi się o konieczności zreformowania rozgrywek ligowych. Ta kwestia była wiodąca na Walnym Zjeździe Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, który odbył się w sobotę, 18 maja w Warszawie.

— *Już na spotkaniu w Sosnowcu, w czasie kwietniowych Mistrzostw Europy grupy B osiemnastolatków, padło wiele krytycznych słów pod adresem ustępującego zarządu — mówi prezes STS—u, Bogdan Terlecki. — W stolicy, choć wyboru dotychczasowego szefa Związku, Bogdana Tyszkiewicza, na następną kadencję dokonano niemal jednogłośnie, zatwierdzono kilka ważnych zmian organizacyjnych. Powołano zespół do opracowania nowej koncepcji rozgrywek, któremu przewodniczy pan Woźnicki z Unii Oświęcim, powstał zespół statutowo — regulaminowy (w składzie którego znalazł się m.in. B.Terlecki — przyp. GB), w statucie PZHL uwzględniono wszelkie innowacje wynikające z ustawy o kulturze fizycznej. Więcej będą miały do powiedzenia kluby — zawiązano Radę Prezesów, której decyzje będą wiążące dla prezesa Związku. Ponadto nowy zarząd został zobowiązany do powołania, jako organu doradczego, Rady Trenerów. To bardzo ważne, wszak praca szkoleniowa i dydaktyczna leży, nie ma żadnych seminariów, konferencji, periodyków. Wspomnę jeszcze o tym, że dyrektor Kawczyński wszedł do Komisji Rewizyjnej.*

Nowa ustawa sankcjonuje istnienie zawodowstwa. Aby liga była zawodowa, kluby czy sekcje hokejowe muszą przekształcić się w sportowe spółki akcyjne, o kapitale akcyjnym w wysokości miliona PLN (dziesięciu miliardów starych złotych). Działalność tych podmiotów jest regulowana przepisami kodeksu handlowego. Gdy takie spółki powstaną i gdy rozpocznie się sprzedaż akcji, będzie mógł je nabyć każdy obywatel. Powstanie nowych w sporcie twórców i zawodowych lig z prawdziwego zdarzenia jest wielkim wyzwaniem dla wszystkich liczących się klubów sportowych w Polsce.

— *Myślę, że sportowe spółki w hokeju będą gotowe za dwa — trzy lata. Podhale się szybko zdecydowało — główny sponsor, Włodzisław Kowalski, chciał ją zawiązać w ciągu trzech miesięcy — ale w tej chwili w nowotarskim klubie jest mały nieporządek — zarząd nieoczekiwanie podał się do dymisji, nowego nie ma, nie wiadomo, co będzie z trenerem Grabowskim.*

Dla kibiców ciekawszą kwestią jest zapewne nowa formuła rozgrywek. Liga wystartuje w niedzielę, 8 września. Cztery czołowe drużyny ubiegłego sezonu zagrają, prawdopodobnie systemem "każdy z każdym", o nagrody pieniężne. Pozostałe zespoły walczyć będą — w play—offie, do dwóch wygranych — o dwa wakujące miejsca w pierwszej "szóstce". Oczywiście do 8 września jest jeszcze sporo czasu, w związku z czym należy liczyć się

z poprawkami proponowanego układu gier. Według stanu na dziś — przy założeniu, że do zmagani przystąpią zarówno KTH Krynica, jak i warszawski Damis — nasi hokeiści w I rundzie zmierzą się z kryniczanami. Lepsza "szóstka" zagra, tak jak dotychczas systemem "każdy z każdym", ale zdecydowanie wzrośnie liczba meczów. Rozmowy Rady Prezesów z nowym trenerem kadry **Andrzejem Tkaczem** zadecydują, czy czołówka rozegra sześć, osiem czy dziesięć rund. W dolnej części — bez zmian: dwie najlepsze ekipy zakwalifikują się do play—offu. Na tym etapie grać się będzie do trzech zwycięstw (w finałach do czterech). Drużyny z pozycji 9 — 14 zagrają o konkretne miejsce na mecie. W sezonie 1996/97 w lidze wystartują osiemnastoletnie Orleta z sosnowieckiej SMS. Starsi chłopcy utworzą drużynę olimpijską, która już została wstępnie zgłoszona do ligi wschodnioeuropejskiej, skupiającej zespoły z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy. Do składu reprezentacji U—20 na Mistrzostwa Świata gr. A dołączą młodzi zawodnicy wyróżniający się w polskiej ekstraklasie.

Powszechnie wiadomo, że poziom rozgrywek zależy nie tylko od umiejętności sportowców, ale i od finansowych możliwości klubów i Związku. W tej materii widać symptomy poprawy — wspomógł czołowe zespoły (zgodnie z wcześniejszą umową) Filmnet, zainteresowały się rozgrywkami Browary Wielkopolskie, pojawiają się inni sponsorzy. Za sam awans do "szóstki" przewidziane są gratyfikacje pieniężne.

Tyle o zmianach organizacyjnych. Wśród kibiców tematem numer 1 są bezsprzecznie transfery. Wiemy, że **Janusz Gurazda** pewnikiem pozostanie w KKH, a **Mirosław Tomasiak** w Unii. Spore rozszady następują w TTH — Metronie. Sześciu toruńskich zawodników odchodzi do sąsiedniego BTH Bydgoszcz, dwóm dalszym (**Jerzemu Soberze** i **Grzegorzowi Dybasowi**) działacze również mają zamiar podziękować za grę. Janów opuszcza **Marek Koszowski**, którym zainteresował się trzecioliigowy klub niemiecki. Kto wzmocni, a kto opuści STS? Oddajmy jeszcze raz głos Bogdanowi Terleckiemu.

— *Wykupiliśmy definitywnie Andrzeja Trutego z Podhala. Trafila nam się okazja, zapłaciliśmy mniej niż za wypożyczenie niejednego zawodnika. O kolejne dwa lata przedłużyliśmy kontrakt z Tomkiem Jęknorem. W najbliższym czasie spotkamy się z w Nowym Targu z Leszkiem Tokarzem w sprawie dalszej gry w STS—ie Piotra Baryły oraz przejścia do naszej drużyny kilku innych zawodników "Szarotek". Janusz Strzempek do końca maja czeka na mieszkanie w Katowicach — jeśli go nie otrzyma, najprawdopodobniej w przyszłym sezonie będzie reprezentował nasze barwy. W telefonicznej rozmowie przedstawił swoje warunki Leonid Fatikow. Jesteśmy z nim w kontakcie. Negocjujemy z dwoma klubami śląskimi transfery trzech zawodników, których widziałby w kadrze narodowej Andrzej Tkacz. Możliwe, że nie zanotujemy ubytków. BTH jest zainteresowane Adrianem Krzysztofikiem, ale bydgoszczanie chcieliby go za darmo. Na to nie pójdziemy.*

(owip)

Zarząd Miasta Sanoka

o g ł a s z a

przetarg ograniczony na dzierżawę lokali użytkowych znajdujących się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka — przeznaczonych na prowadzenie działalności biurowej i magazynowej.

Przetarg odbędzie się 10 czerwca 1996 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 64 (Sala Herbowa).

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu danego lokalu naliczonego wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m², które należy wpłacić najpóźniej na dzień przed przetargiem w kasie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 30 do godz. 12.00.

Przedmiotem przetargu są lokale użytkowe przy:

1. ul. Daszyńskiego 4 — pow. użytk. 53,77 plus 1/2 koryt. 3,04 m², czyli 56,81 m². Branża ograniczona — biura (3 pom. po KPN). Cena wywoławcza — 3 zł/m². Wadium — 170 zł.

2 — ul. Daszyńskiego 4 — pow. użytk. 7,30 m² (1 pom. po KPN). Branża ograniczona — magazynowo—biurowa, cena wywoławcza — 3 zł/m². Wadium — 22 zł.

UWAGA! Ceny wywoławcze i wadia podano bez podatku VAT—22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej — ul. Konarskiego 22 (tel. 302—92) w dniach 4 i 5 czerwca 1996 r. o godz. 8.00—12.00 udzieli informacji o w/w lokalach łącznie z udostępnieniem ich do oglądania.

Szczegółowych informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 2 (301—91 wew. 22).

Organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych lokali objętych ogłoszeniem.

Strażacy sternikami

24 i 25 maja w Polańciku na Zalewie Sołńskim odbył się kurs motorowodny, w którym 30 strażaków z województwa krośnieńskiego zdobywało uprawnienia umożliwiające im sterowanie łodzią z silnikiem. W gronie tym było

także sześć osób z jednostki sanockiej: **Franciszek Latusek**, **Jerzy Śmigiel**, **Kazimierz Rakoczy**, **Krzysztof Zubik**, **Jerzy Solon** i **Zbigniew Gibala**. Egzamin zdali wszyscy uczestnicy kursu. (b)

Krakowska przepustka

Zgodnie z oczekiwaniami Edyta Dubiel zwyciężyła w rozegranych przed kilkoma dniami na kortach Nadwiślana w Krakowie letnich mistrzostwach makroregionu Małopolska juniorów do lat 18. Sanoczanka w finale imprezy wygrała z Magdaleną Chęcińską z Olszy (tą samą, która pokonała w marcowym finale w hali) 6:3, 6:4. Zwycięstwo sympatycznej tenisistki dało jej prawo startu w Olimpiadzie Młodzieży, która odbędzie się w sierpniu w Bydgoszczy.

(f)

Jeszcze siedem kolejek

Ordynator Daniło

Po spotkaniach z drużynami czołówki tabeli (Wisłoką, Izolatorem, Kamaxem), stalowcy wyjechali do Sieprawia na mecz z wciąż niepewnym swego losu Karpatami. Po zaciętej walce sanoczanie ponieśli nikłą porażkę, a jedyną bramkę strzelił w 53 minucie Wojciech Rączka. O zrelacjonowanie przebiegu wydarzeń poprosiliśmy trenera Stali, Jerzego Daniła.

— Drużyna przystąpiła do meczu bardzo porobijana, kilku graczy wyszło na boisko z niewyleczonymi kontuzjami. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Po półgodzinie niezdolny do gry był Mariusz Zablotny, a w przerwie poprosił o zmianę Robert Ząbkiewicz, odczuwający ból w pachwinie. Tomek Bryndza dotrwał do końcowego gwizdka, ale co rusz narzekał. Na dodatek za Zablotnego musiałem wprowadzić Grześka Korneckiego, któremu przecież tydzień wcześniej rozcięto głowę.

W pierwszej odsłonie częściej w posiadaniu piłki byli gospodarze, ale po kontrach to my mieliśmy dwie okazje do objęcia prowadzenia. W 10 min Marek Hendzel trafił z wolnego w słupek, a w 30 Janusz Sieradzki nie wykorzystał sytuacji sam na sam z golkeeperem miejscowych. Strzelił wprawdzie celnie, ale za słabo i obrońca zdążył wybić piłkę na kórner. Po zmianie stron szybko straciliśmy gola. Mariusz Birówka stojąc dwadzieścia metrów od naszej bramki przodem do niej, zamiast podać do bramkarza czy nawet wybić futbolówkę na aut, zaczął się kiwać z przeciwnikiem. Sieprawianin wygrał pojedynek z Birówką i podał na środek do swojego partnera, który nie dał szans Wieszkowi Zabawskiemu. Musieliśmy zaatakować. Uzyskaliśmy przewagę, ale kilku zawodników nie grało na tych pozycjach, co zwykle, stąd ataki były chaotyczne i nie przyniosły powodzenia.

W związku z licznymi urazami dokuczającymi sanockim graczom (nie zapominajmy, że kontuzje leczą Krzysztof Łoch i Bartłomiej Kawski), trener Daniło desygnując do gry konkretnych zawodników oraz ustalając taktykę na dane spotkanie, częściej niż umiejętność czy formę musi brać pod uwagę ogólną sprawność (czytaj: zdolność do biegania po boisku i kopnięcia piłki) piłkarza. Szkoleniowiec Stali, wzo-

rem ordynatora decydującego, który z pacjentów może wyjść ze szpitala i na jak długo, mógłby zadysponować: "Ty grasz cały mecz, ty tylko dwa kwadransy, a ty siedz i się nie ruszaj".

Do końca rozgrywek pozostało jeszcze siedem kolejek. Być może stalowcy zdążą jeszcze zaprezentować się w optymalnym zestawieniu. Być może...

Karpaty Siepraw — Stal Sanok 1—0 (0—0). Skład Stali: Zabawski — Lechoszewski, Hendzel, Bryndza — Ząbkiewicz (46' Krupa), Zięba (80' Górnik), Vasilenko, Gołda, Zablotny (34' Kornecki) — Birówka, Sieradzki.

W klasie A przewodzący w tabeli piłkarze Komunalnych — Stali II odesłali kolejnego rywala z pokaźnym bagażem bramkowym. Rozgromili oni Juventus Poraz 6—1 (3—0), a pół tuzina goli to dzieło Ruchlewicza (3 trafienia), Bara, Miklicza i Pelca. Przy remisie Górnika Grabownica z drugim z sanockich zespołów, Amator 1—1 (1—1) — bramka dla Amatora: Hokska — zwycięstwo Komunalnych zapewniło tej drużynie pierwsze miejsce na finiszu rozgrywek i tym samym awans do klasy okręgowej. Serdecznie gratulujemy trenerowi Leopoldowi Pulnarowi i jego podopiecznym.

Stalowska młodzież również zanotowała pełny sukces. W wyjazdowych konfrontacjach z przemyskim Czuwajem juniorzy starsi wygrali 3—1, a młodszy 6—1.

(gb)

★ ★ ★

Przedstawiamy dwa kolejne pytania w konkursie z okazji 50—lecia ZKS Stal. Godzi się przypomnieć, iż jego pomysłodawcą jest grono sanockich kibiców, a "Tygodnik" jeno udostępnił swoje łamy.

Pytanie nr 2: *Podaj imiona i nazwiska dwóch stalowców występujących w Stali w rundzie jesienniej bieżącego sezonu oraz liczbę strzelonych przez nich goli.* (2 pkt.)

Pytanie nr 3: *Jak się nazywał (podać również imię) jedyny w historii Stali golkeeper z zagranicy?* (4 pkt.)

char Prezydenta miasta Krosna (7—9 czerwca). Rywalami sanocko—krośnieńskiego zespołu będą zespoły Użgorodu, Vranova (Słowacja) i SMS Rzeszów.

Natomiast w ostatni weekend Wiesław Semeniuk z jedenastką chłopców trenujących na co dzień w Metsanie uczestniczył w VII Festiwalu Piłki Siatkowej w Rzeszowie. Impreza ta była przeznaczona głównie dla uczniów szkół średnich, lecz ze względu na formułę open mogły grać ekipy TKKF—ów, a na parkiecie występowali również nauczyciele. Sanoczanie wystawili dwie "szóstki", jedną jako ZSM, drugą jako I LO. Właśnie reprezentanci "ogólniaka" zwyciężyli w turnieju, wyprzedzając zawodników ze Strzyżowa, ZSM, szkoły z Rzeszowa i Rakszawy.

(stud)

Docenili Semeniuka

Młodzi siatkarze VC Metsanu byli w minionym sezonie najlepszą drużyną w województwie krośnieńskim. Efekty pracy Wiesława Semeniuka zostały dostrzeżone w OZPS i trenerowi sanoczanie — równocześnie członkowi trzecioligowej drużyny seniorów — została powierzona opieka nad reprezentacją województwa w dwóch międzynarodowych turniejach.

Od 10 do 12 maja zespół juniorów pod szyldem Karpat — choć w składzie było siedmiu sanoczanie i tylko dwóch krośnian — wystartował w Użgorodzie na Ukrainie. Występ był udany — podopieczni W.Semeniuka w siedmiozespołowej stawce zajęli drugie miejsce, ustępując jedynie ekipie z Tarnopola, a Maciej Wiśniowski został uznany najlepszym atakującym imprezy. Drugą okazją sprawdzenia się Semeniuka w roli selekcjonera będzie Turniej Podkarpacia o Pu-

Kunktatorstwo nie popłaca

— rozmowa z Waldemarem Wiszyńskim, brązowym medalistą MP w karate kyokushinkai

— Waldku, zdobyłeś w Gdańsku brązowy medal, co na pewno jest niemałym sukcesem. Jednak spodziewałeś się chyba czegoś więcej?..

— Szczerze mówiąc — tak, ale znowu okazało się, że w życiu marzenia to jedno, a rzeczywistość drugie. Liczyłem na finał z Leszkiem Zgrzebnikiem, pod kątem walki z nim przygotowywałem się do imprezy. Bytomianin startuje w mistrzostwach Polski od siedemnastu lat, dziewięć czy dziesięć razy stał na najwyższym podium, przy czym od pięciu sezonów wygrywa nieprzerwanie. Nie miałem okazji wcześniej z nim walczyć, gdyż do tej pory występowałem w kategorii 65 kg, podczas gdy Zgrzebnik walczył w wadze 70 kg. Ostatnio przeszedłem właśnie o kategorię wyżej i marzyła mi się detronizacja wielokrotnego czempiona. Niestety, w półfinale trochę zlekceważyłem niekorzystny dla mnie skład sędziowski. Nie atakowałem zbyt ostro Ryszarda Korczyka, świadom tego, że remis na macie premiował mnie, gdyż w teście tamasahiwari, czyli łamania desek uderzeniami pięścią, kaniem dłoni i lokciem, osiągnąłem lepszy od Korczyka rezultat. W zawodach mistrzowskich od półfinałów obowiązuje zasada, że jeśli walka nie zakończy się przed czasem, o zwycięstwie decyduje większa liczba złamanych desek. Dlatego byłem niemal w szoku, gdy zwycięstwo przyznano mojemu przeciwnikowi stosunkiem głosów. Mimo protestów naszych oraz innych uczestników sędziowie nie zmienili zdania.

— Nie było szansy rozstrzygnąć walki przed czasem?

— Nie bawiłem się w "rozbijanie" rywala, ponieważ chciałem oszczędzić nieco sił na finał. Bardzo łatwo wygrałem z Korczykiem na turnieju w Lublinie, tym razem też nie mogłem mi nie zrobić, gdybym walczył na "full", na pewno bym zwyciężył. Moim błędem było to, że myślałem o finale, nie skoncentrowałem się na przeciwniku. On również nie atakował, więc żaden z nas nie otrzymał ani jednego punktu. Ślasy arbitrzy wskazali na chrzanowianina i... koniec moich marzeń o złocie. Mam nauczkę na przyszłość — żeby wygrywać, trzeba iść na całość, kunktatorstwo nie popłaca.

— Pechowo zakończyli swe starty także Twoi klubowi koledzy.

— Marek Ociesielski i siłowo, i kondycyjnie górował nad rywalami, medal rzeczywiście, tak jak mówił trener Orzechowski, był niemal pewny. Jedyne, co mogło przeszkodzić, to kontuzja; no i przytrafiła się. Podobnie jak ja w 70 kg, tak i Marek w wadze 75 kg debiutował. Przeszedł z kategorii cięższej, był wyraźnie silniejszy od konkurentów, ale zerwał ścięgna i musiał zrezygnować z walki w drugiej rundzie. Z kolei Januszowi Czabanowi zabrakło raptem dziesięciu sekund do zwycięstwa. On ma niesamowitą wolę walki, mimo przewagi walczy na całego, jakby miał masę punktów do odrobienia. Jego rywal był słabszy, tylko klinczował i bronił się. Januszowi jednak nie udało się zdobyć choćby punktu i przypadkowy faul pozbawił go sukcesu.

Podsumowując gdańskie mistrzostwa chciałbym w imieniu zawodników podziękować trenerowi Orzechowskiemu za zaangażowanie i poświęcony nam czas.

— Nie miałeś zbyt dużo wolnego — niecały tydzień po mistrzostwach rozpoczęło się zgrupowanie kadry narodowej, w którym wziąłeś udział. Mógłbyś opowiedzieć Czytelnikom, jak wygląda takie zgrupowanie?

— Kadrowicze przyjechali do Zakopanego w piątek, 10 maja, przed południem. O czternastej był obiad, a od szesnastej do osiemnastej trwał trening na sali z przyrządami. Po kolacji ćwiczyliśmy jeszcze raz, czasem na sali, czasem na basenie. Od soboty doszedł dwugodzinny trening przedpołudniowy. Do tego kilka razy szkoleniowcy zaordynowali nam trzydziestominutowy bieg; któregoś dnia rano zamiast trenować na sali, wbiegliśmy na Gubałówkę. Planowaliśmy również zdobyć Kasprowy Wierch, ale tam jeszcze leżał śnieg. Zgrupowanie zakończyło się w następną piątek, 17 maja.

— Podobno równocześnie z karatekami przebywali w Zakopanem i inni reprezentanci...

— Zgadza się, w góry przyjechali bokserzy, ciężarowcy i zapasnicy. Miałem okazję porozmawiać m.in. z Wojtkiem Bartnikiem. Aha, byli jeszcze koszykarze. Naprawdę, duzi faceci...

— Od towarzystwa ważniejszą kwestią był skład kadry na rozpoczynające się w sobotę Mistrzostwa Europy w Atenach. Czy trener Andrzej Drewniak weźmie Cię pod Akropol? (rozmawiamy przed ateńskimi mistrzostwami — przyp. GB)

— Niestety, nie zmieściłem się w ekipie, która wyjedzie. Zlekceważyłem kontuzję stawu skokowego odniesioną w Gdańsku. W drugim dniu przygotowań naderwałem ścięgna Achillesa i nie mogłem się maksymalnie zaangażować w ćwiczenia. W kategorii 70 kg biało—czerwonych barw będą bronił Leszek Zgrzebnik i biastoczanin Piotr Sawicki.

— Jak to? A co z twoim pogromcą, Robertem Korczykiem?

— On w ogóle nie został powołany przez trenera Drewniaka. To świadczy właśnie o jego poziomie. Podobnie jak i to, że w gdańskim finale Zgrzebnik wygrał z nim dość łatwo.

— Przedstaw, proszę, sanockim kibicom karate polską reprezentację na greckie mistrzostwa.

— W przygotowaniach brało udział prawie trzydzieści osób, z których na ME pojedzie dwanaście — w każdej kategorii po dwie. O nominacjach w mojej wadze już mówiłem, przypomnę tylko, że Sawicki to aktualny wicemistrz Europy. Rok temu w Bukareszcie po zaciętej walce uległ w finale Węgrowi Bence. Opiekunowie i koledzy spodziewają się rewanżu Piotrką. Zgrzebnik walczy w stylu trochę "nieeuropejskim". Jedzie piąty raz na mistrzostwa Europy. Zawsze kończył swój udział na drugiej, trzeciej rundzie. Myślę, że teraz się poprawi. W wadze 80 kg wystąpią Eugeniusz Dadzibug z Sosnowca (również srebrny medalista z Bukaresztu) i Paweł Mańdok, junior z Bytomia, trzeci na MP w Gdańsku. Ten zawodnik bardzo dobrze się rozwija, jest jednym z cichych faworytów Andrzeja Drewniaka. W najcięższej kategorii, powyżej 80 kg, zaprezentują się Tomasz Najduch z Oświęcimia i częstochowianin Jacek Synoradzki. Najduch to rutynowany karateka, jeden z najpewniejszych kandydatów do medalu w polskiej ekipie. W mistrzostwach Starego Kontynentu startował już trzy razy. Nie wiem, w jakiej formie jest Synoradzki. Na zgrupowaniu wypadł dobrze, ale nie było go w Gdańsku.

Polki zadebiutują w europejskim czempionacie. W kategorii do 64 kg wystąpią Tamara Rosowska z Koszalina i Ewa Pawlikowska z Nowego Sącza, a w wadze powyżej 64 kg Adriana Bieńkowska z Gdańska i Dorota Michałek z Sosnowca. Muszę przyznać, że nie bardzo wiem, na co je stać, gdyż nie widziałem zawodniczek zagranicznych.

W Zakopanem była też kadra zawodników trenujących karate kata. Ta odmiana karate to coś w rodzaju pokazu, ćwiczący toczą pozorowane pojedynki, "walki z cieniem". Zdecydowanie najlepszy w Polsce jest obecnie Remigiusz Karpiński z Elku. Jest mistrzem dla samego siebie. On na pewno pojedzie do Aten. Być może wystartuje także trzeci w Mistrzostwach Polski Andrzej Manecki z Siemianowic.

— Czego się spodziewasz po swoich kolegach?

— Osobiście liczę na trzy "krażki".

— A czy ty już zakończyłeś starty w tym sezonie?

— Niezupełnie. Wprawdzie nie wystąpię w czerwowym Pucharze Podlasia, ale będę przygotowywał się do zdobycia 1 kyu, czyli czarnego pasa z brązowym pagonem. Egzamin czeka mnie na początku lipca.

rozmawiał Grzegorz Boczar.

★ ★ ★

Waldek nie docenił swoich kolegów i koleżanek. Przywieźli oni z Grecji 4 złote, 2 srebrne i 2 brązowe medale. Tytuły mistrzowskie zdobyli: Ewa Pawlikowska (do 64 kg), Piotr Sawicki (70 kg), Eugeniusz Dadzibug (80 kg) i Tomasz Najduch (ponad 80 kg).

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — Maria Boczar. Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor — red. prowadzący, Bartek Błażewicz, Marek Pomykała. Dział sportowy — Grzegorz Boczar. Współpracują: Krystyna Dżoń, Marcin Kandefer, Jerzy Kusiak. Skład techniczny i korekta — Magdalena Oberc.

Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 11.30—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Sikorskiego 49c, tel. (017) 299—031.